Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Wydanie A B

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 268. — ROK XXXVII.

CZWARTEK 9. PAŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-03. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4887

„Pra — Centro — Lew” sanacyjny.

Z pewnością żaden z naszych Czytelników nie zapłacze nad losem Stronnictwa Chłopskiego, rozbijanego obecnie przez sanację. Gotówibyśmy nawet byli wyrazić sanacji uznanie z tego powodu, gdyby nie metody, któremi się w rozbijaniu tego stronnictwa posługuje i gdyby nie czas nieodpowiedni na takie akcje.

Rozbija się i słabnie tem samem stronnictwo, które kamieniem głupoty i demagogji zaciążyło na wsi i które zniepráwiło duszę włościaństwa na dużym terenie naszego państwa. Organizowane przez półinteligentów, nigdy nie miało konkretnego programu działania. Kierowane przez ludzi, których powypędzano z innych stronnictw ludowych, albo którzy z nich wyszli nie otrzymawszy „zapłaty“ za swą demagogję, zawsze było piaskiem lotnym i zbiorowiskiem, które można było kupić za materjalne korzyści. Tak postawione stronnictwo musiało stoczyć się w odmęty pół-bolszewizmu i korupcji; wyjaśniono np., że „zwycięstwo“ wyborcze w okręgu święciańskim stronnictwo to odniosło dzięki temu, że potrafiło przelicytować bolszewików.

Z pewnością także nie będziemy płakali nad stratą, jaką ponosi Centrolew przez rozbicie Stronnictwa Chłopskiego... Centrolew, jako blok wyborczy pięciu stronnictw środka i lewicy, nie był tworem naturalnym; nie był też dla żadnego z owych pięciu stronnictw miłym. Może tylko dla PPS., której wpływy na wsi miał zabezpieczyć. Zawiele było w nim niezdrowia, by się mógł ostać w walce tak gorącej, jaka się zapowiada. Przed tygodniem pojawiły się pierwsze odpryski. Zerwali z nim poszczególni działacze „Piasta“ (jak wiceprezes stronnictwa Potoczek); zrywały nawet całe okręgi NPR. i „Piasta“. Dołącza się do nich rozłam Stronn. Chłopskiego, którego część przyłącza się do sanacji i do wyborów idzie z własnemi wprawdzie listami, ale w jawnem przymierzu z BB. Czy na tem się zatrzyma odśrodkowy ruch w Centrolewie, niewiadomo. W każdym razie pewną jest rzeczą, że rozbicie Stronn. Chłopskiego wywrze duży wpływ na akcję Centrolewu i będzie ją na pewnych terenach paraliżowało. Inaczej jednak być nie mogło. I nie kto inny, tylko kierownicy Centrolewu za ten stan rzeczy odpowiadają. Sklecili twór sztuczny, różnorodny, pozbawiony jednolitości nawet w tak ważnej sprawie, jak — stosunek do sanacji. Jakże mogli sądzić, że w ogniu batalji taki zlepek nie pęknie? Niech ich teraz za ich krótkowidztwo smaga uchwała sanacyjnej „Rady Naczelnej“ Stronn. Chłopskiego, wyrażająca

„słowa hołdu, czci i uznania“ p. Piłsudskiemu, „najbardziej zasłużonemu w Polsce człowiekowi, wytrwałemu obrońcy postulatów istotnej demokracji“,

rezolucja, uchwalona przez tych, których kierownicy Centrolewu dopuścili do swego towarzystwa.

Jakkolwiek więc nie uronimy łzy żalu z powodu rozłamu w Stronn. Chłopskiem, jednak nie podnosimy okrzyków triumfu z powodu, że jeden z groźnych przeciwników zdrowej Polski został poważnie zdefektowany. Bo się to dzieje przy pomocy metod złych, do reszty zniepráwiających nasze życie publiczne i nasz lud wiejski; a ponadto w czasie bardzo nieodpowiednim.

Prawdopodobnie jednak głosy triumfu podniosą się w obozie sanacji. Już teraz słyszymy pierwsze akcenty radości. Brukowce warszawskie podnoszą wywolany przez sanację rozłam w Stronn. Chłopskiem do wysokości prawie historycznego wydarzenia. Z „Gazety Polskiej“ zaś dowiemy się, że — lud przejrzał i t. p. androny.

Lecz wątpimy, czy poważne, katolickie, narodowe, państwowe żywioły w BB. mają powód do radości. Zdaje nam się, że raczej — nie!

Oto bowiem przybywa wam, szanowni i dostojni panowie, towarzysz broni zachwycający... Obok rodowej szlachty i arystokracji znajdzie się w rodzinie sanacji grono indywiduów od parcelacji bez odszkodowania. Obok byłych wojskowych, którzy krwią bronili granic państwa, osobniki, po których bolszewicka „Niezależna Partja Chłopska“ dotąd jeszcze płacze.

Zresztą będzie to prawdziwa kolekcja osobliwości; ta sanacja przyszła! Interesujący widok na nią daje nam jej lista państwowa!... Jeden (na szczęście) ksiądz, ale za to dwóch żydów. Jeden książę (Radziwiłł), ale za to dwóch autentyczych socjalistów. Co się zaś tyczy wyznań, to chyba każda sekta będzie miała reprezentację w przyszłej sanacji. Boć i tatarzy litewscy — jak dziś donosi prasa rządowa — opowiedzieli się za BB., a i „biskup“ hodurowców, Stapiński, już dobił targu z sanacją.

Redaktorowie z „Czasu“ i „Dnia Polskiego“ śmiali się z Centrolewu i wytykali mu jego ideową pstrokaciznę. Czy jednak może być większa pstrokacizna od tej, jaką jest lista państwowa sanacji?

Z tych samych tedy powodów, z jakich nie mogliśmy się zgodzić na Centrolew, z tych samych zwalczać będziemy sanację. Zlepek sztuczny, bez idei przewodniej, bez więzi moralnej, bez programu, — naciskany z prawej strony przez partję ks. Radziwiłła, a z lewej przez „Frakcję Rewolucyjną“ i przez nowoutworzoną secesję ze „Stronnictwa Chłopskiego“.

Niechże nam teraz „Czas“ wyjaśni, jak to ten „P r a - C e n t r o - L e w“ sanacyjny zabezpieczy silną, katolicką, narodową Polskę! Prosimy!... Moraczewska, Kosiba („Stronn. Chłopskie“) wzgl. Sanojca, Bojko, Stapiński, ks. Radziwiłł! Socjaliści, parcelanci bez odszkodowania, katolicy, hodurowcy, pułkownicy, arystokraci!

Głosujcież, obywatele, na taką listę!

W. Z.

21 list państwowych.

Warszawa, 7 paźdz. (Tel. wł.) Dziś o godz. 3 po południu Państwowa Komisja Wyborcza zamknęła okres przyjmowania list państwowych kandydatów do Sejmu i Senatu. Ogółem złożono 21 list kandydatów do Sejmu i 12 list kandydatów do Senatu. Według kolejności zgłoszenia listy do Sejmu są następujące:

1) **Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem,**
2) **P. P. S. dawna Frakcja Rewolucyjna,** kandydaci czołowi Jaworowski, Malinowski.
3) **Jedność Robotniczo-Chłopska** (komuniści), czołowi kandydaci Burzyński, Łańcucki (tego ostatniego miejsce zamieszkania — Lipsk).
4) **Stronnictwo Narodowe** (Trąmpczyński, Rybarski).
5) **Blok Lewicy Socjalistycznej** (żydowski Bund i Niezal. Socj. Partja Pracy), na czele stoją Ehrlich i Kruk.
6) **Żyd. Rob. Komitet Poale-Syjon,** (Lis i Bukshaum).
7) **Zw. Obrony Prawa i Wolności Ludu** (Centrolew),
8) **Białor. Rob.-Włościańska lista „Zmaganje“** (komuniści) — Gawryluk,
9) **Ukr. Socj. Partja Selrob — Jedność** (Putko).
10) **Ukraiński i Białoruski Blok Wyborczy** (kandydat czołowy Lewicki),
11) **Niemiecki Blok wyborczy,** (Utta).
12) **Zjednoczenie Lewicy — Chłopska Samopomoc** — (Gwiazdowicz),
13) **Blok Narodowo-Żydowski w Małopolsce** (Thon, Szmorak),
14) **Russkaja Sielanskaja Organizacja,**
15) **P. P. S. Lewica** (Kubiak),
16) **Blok Obrony Praw narodowości żydowskiej w Polsce** (syjoniści) — Grynbaum.
17) **Ogólno Żyd. Narodowy Blok Wyborczy** (rabin Serockin).
18) **Stron. Chłopskie** (rozłamowcy), (A. Pluta).

Jednocześnie jednak z ogłoszeniem tej kandydatury Stronnictwo Chłopskie ogłosiło komunikat, że wiadomość jakoby p. Pluta otwierał listę państwową rozłamowców, jest nieprawdziwą, gdyż poseł Pluta żadnej deklaracji przynależności do utworzonej grupy nie złożył.

19) **Katolicki Blok Ludowy** (Ponikowski). (prof. Bossowski i ks. A. Sapieha). (dokładniej na str. 7-ej),
20) **Monarchistyczna Org. Wszechstanowa**

Sąd okręgowy w Krakowie.
Wydział IV. karny.
Dnia 4 października 1930 r.
Sygn. IV. Pr. 62/30.

Sąd okręgowy — Wydział IV. karny na posiedzeniu niejawnem w dniu 4 października 1930 r., po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące

postanowienie:

Zatwierdza się po myśli par. 469 austr. pr. k. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 30 września 1930 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 261 z daty Kraków 2 października 1930 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej pod napisem „My w niewoli“, a to od słów „Prawo“ do słów „zdumiewająca ordynarność“ i od słów „oraz wychowania“ do słów „wskrzeszonej Polsce“.

Albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z par. 300 u. k.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu.

Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“.

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Sędzia okręgowy:
Podpis nieczytelny.

U. O. W. znów podpala.

Ubiegłej nocy we wsi Petlikowce powiatu Buczackiego spłonęły zabudowania 7 gospodarzy polskich tej wsi. Straty wynoszą 54.000 zł. Jak stwierdzono pożar powstał wskutek sabotażu w zabudowaniach jednego z gospodarzy, a następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Również ubiegłej nocy zbrodnicza ręka podpaliła budynki gospodarcze w Nowej Grobli koło Chodorowa, kótre wraz ze zbiorami i maszynami rolniczemi spłonęły. Ogień podłożono równocześnie z 4-ch stron.

O czem piszą inni?...

Pesymizm wyborczy „Czasu“.

W zapale polemicznym „Czas“ oświadcza:

„Wybory, jakiemikolwiek będą, nie wyleczą Polski z niczego. Ani „czyste“, ani „nieczyste“, których zresztą bynajmniej nie zalecamy. Wyleczenie Polski zależy od dostosowania naszej utopijnej, nierealnej konstytucji i ordynacji do potrzeb życia i do warunków, w pośród jakich państwo nasze istnieje“.

Jest to znamienne, że na samym początku wyborczej kampanji „Czas“ wpada w zupełny pesymizm. Nie wierzy, by wybory mogły przynieść coś dobrego... Czy to jest wyraz zapatrywań całego BB., czy tylko konserwatywnego ogona?

Nawet Duma rosyjska...

W „Kurjerze Warszawskim“ oświadcza p. Koskowski, że ostatni wywiad p. Piłsudskiego

„zasługuje na uwagę, ponieważ zawiera konkretniejsze już poglądy na sprawę budżetu, a właściwie na jej — jak szef rządu sam się wyraża — „główną kwestję“, t. j. stopień swobody rządowej w rozporządzaniu się wydatkami państwowemi“.

Podejmując zaś wyrażenie p. Piłsudskiego, że kontrola budżetu stanowi „istotę“ parlamentaryzmu, pisze:

„Jeśli budżet jest „istotą parlamentów“, to niemasz takiego przedstawicielstwa narodowego, choćby ograniczonego w innych przywilejach, choćby cenzusowego, któreby się zgodziło na to, aby ministrowie w zakresie znacznej części budżetu, wydatkowali dowolnie, nie oglądając się przytem nawet na ministra skarbu. **Nie przystałby na to ani dawny sejm pruski, ani dawna Duma rosyjska, ani nawet carska Rada Państwa,** rozumiejąc, że fakt kapitulacji na tak zasadniczym terenie wydałby na nie wyrok śmierci“.

Czekamy na głos „fachowców“, skarbowców z „Czasu“. Dotąd milczą o ostatnim wywiadzie p. premjera.

Kulisy rozłamu w Stron. Chłopskiem.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że „rozłam“ w Stronnictwie Chłopskiem jest robotą sanacji... Przypomnieć trzeba, że przed paru miesiącami trzech posłów (Kosiba, Cieplak i Targoński) wystąpiło z BB. i przeszło do Stronnictwa Chłopskiego. Był to „koń trojański“, który rozgościwszy się w nowem stronnictwie przygotował w końcu wszystko do rozłamu. W poniedziałek, pisze „Nowy Dziennik“,

„do lokalu Stronnictwa na ul. Nowogrodzkiej przybyła grupa działaczy Stronnictwa Chłopuskiego z b. posłem **Adamowiczem, aresztowanym** przed kilku dniami w Wilnie i **wypuszczonym na wolność,** b. posłem **Kosibą, Targońskim, Makarczukiem i Ledwochem** na czele, którzy usunąwszy urzędujący w lokalu sekretarjat, zarządzili posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego. Na posiedzeniu tem powzięto „uchwałę“, wykluczającą ze stronnictwa b. posłów: Dąbskiego, Wronę i Walerona, jako „szkodników sprawy chłopskiej“. Zarazem uchwała wyraża cześć i uznanie dla marsz. Piłsudskiego“.

Po tem „posiedzeniu“ odbyło się drugie, również „Rady Naczelnej“ Stronnictwa Chłopskiego.

To znowu posiedzenie, kierowane przez p. Walerona, ogłosiło poprzednia uchwałę jako nieważną i zapewniło, że Stronnictwo Chłopskie pozostaje w Centrolewie.

„Czas“ donosi, że

„dotychczasowy lokal Stronn. Chłopskiego w sejmie został opanowany przez secesjonistów“.

Jan Stapiński na liście B. B.

„Naprzód“ donosi z Krosna, że w tym okręgu na liście BB. na drugiem miejscu kandyduje osławiony Jan Stapiński.

„Nie jest jeszcze ustalone, kto będzie kandydował przed nim na pierwszem miejscu listy BB., podobno pułkownik Ściężyński-Stieglitz. Komitet stronnictw Centrolewu wydał w tej sprawie odezwę, którą starostwo krośnieńskie skonfiskowało. P. Stapiński został widocznie zaliczony w poczet „najwyższych autorytetów“, których „nie wolno krytykować“.

Znajdzie się więc p. Stapiński — przynajmniej w okresie kampanji wyborczej — w towarzystwie ks. Radziwiłła. Może nawet będzie z tego dumny. Ale, czy ks. Radziwiłł bardzo się z tego osobliwego kombatanta ucieszy?

Naruszanie fundamentów w walce z osobami.

P. Stroński oświadcza w „ABC“, że się nie cieszy z uwięzienia radykałów chłopskich i socjałów w Brześciu.

„Zwalczaliśmy Socjalistów, zwalczamy ich obecnie i będziemy zwalczali w przyszłości, z pewnością konsekwentniej, aniżeli sanacja, która jedną ręką wojuje z cekawistami, a drugą pieczołowicie hoduje marksizm na grządkach BBS-u...

Ale — pyta dalej p. Stroński — czy możemy się cieszyć z chwilowego pozbycia się przeciwnika politycznego, jeśli okupione ono zostało naruszeniem fundamentu, na którym opiera się państwo, t. zn. porządku prawnego? Czy mieszkańcy domu mogą się cieszyć, jeżeli gospodarz, chcąc dokuczyć innym lokatorom, pozbawia wszystkich dachu nad głową, rozpościerając na jego miejsce podziurawioną płachtę „uzusów“ i samowoli?“

Organ sanacyjny płacze z rozrzewnienia

Łzy rozrzewnienia leje „Kurjer Czerwony“ z powodu, że p. marsz. Piłsudski staje na czele listy sanacji.

„Oto — woła z emfazą brukowiec warszawski — fakt przełomowy, który obecnym wyborom do Sejmu nadaje rozstrzygające znaczenie plebiscytu. Oto chwila, w której zniknąć muszą wszelkie wahania i wątpliwości: **na arenie wyborczej w obliczu miljonów obywateli, rozpłonął drogowskaz (?),** który wszystkie umysły, orjentujące się zdrowo, i wszystkie serca, kraj miłujące, pociągnie w jednym kierunku“.

Ale w jakim kierunku, tego nawet „Kurjer Czerwony“ nie wie!

Dramatyczne przesilenie rządowe w Rumunji.

Rumunja jest w pełnym rozwoju przesilenia rządowego... Maniu zgłosił na ręce króla rezygnację i rezygnacja została przyjęta. Opinja czeka, kto z rąk króla otrzyma misję utworzenia nowego rządu. Na razie nie rysuje się żadna koncepcja nowej większości.

Co jest powodem ustąpienia premjera Maniu?

Oficjalnie podano **warunki zdrowia** b. premjera, jako powód rezygnacji. Nikt jednak w to nie wierzy. Przyczyny prawdziwe są znane, choć się o nich teraz zaledwie półsłówkami mówi.

Mianowicie w ub. tygodniu **był p. Maniu na audjencji u króla,** ażeby — co teraz publiczną jest tajemnicą — raz na zawsze skończyć z pewnemi oznakami królewskiego niezadowolenia. Na tej audjencji miało przyjść do **dramatycznej sceny,** kiedy p. Maniu — jak pisze obecnie „Adeverul“ — zapowiedział królowi, iż tylko pod następującemi trzema warunkami gotów dalej stać na czele rządu:

1) **przedłużenie terminu dla ułożenia budżetu.**

2) **zostawienie konfliktów między ministrami premjerowi, a nie koronie do rozstrzygnięcia,**

3) **wstrzymanie się króla od mieszania się w atrybucję rządu określone konstytucją i tradycją.**

Zdaje się, że król miał nadzieję zlikwidować cały ten incydent pomyślnie. Jednak nie zdołał. **P. Maniu okazał się twardym i dlatego ustąpił.**

Prasa rumuńska pociesza się, że idzie w tym konflikcie o rzeczy drobne, i że się konflikt da załatwić przez prostą wymianę osób. Konflikt ten jednak wydaje się mieć podłoże głębsze. Wyrasta on **na tle wielkiej aktywności młodego króla, który ma ambicję odegrania wybitnej roli i czynnego wpływania na losy państwa.** Że jest zdolny do stanowczych wystąpień, że mu nie brak pewnej nawet zuchwałości, tego dowiódł swoją przeszłością.

W tej aktywności swojej napotyka na opór ze strony rządu, t. j. powiedzmy to lepiej, — napotkał na opór p. premjera Maniu, który, jak Karol nie chciał być „malowanym królem“, tak i sam nie chce być „malowanym premjerem“.

Jaki będzie dalszy rozwój wypadków?

Teoretycznie mówiąc, miałby król **rozwiązać parlament** i zapewnić sobie taki zespół posłów, jaki mu odpowiada. Wolno jednak wątpić, czy na to pójdzie. Raz dlatego, że rozwiązanie parlamentu zrozumieliby parlamentarzyści jako akt szczególnej niekurtuazji ze strony króla, którego niedawno przecież na tron wynieśli... Powtóre i dlatego, że ciężkie warunki gospodarcze kraju i bieda włościaństwa przesuwa sympatje wsi coraz bardziej na lewo i radykalizuje.

Prawdopodobniejszem jest więc, że król **spróbuje dać rządowi nowe podstawy.** Mówi się więc o przyciągnięciu dwóch grup politycznych, które Maniu zwyciężył i zniszczył: grupy **„ludowców“ jenerała Averescu i grupy „liberałów“.** Obydwa te stronnictwa przyzwyczajone dotąd były do rządów, które im Maniu zręczną polityką odebrał.

Najprawdopodobniej uda się królowi zlikwidować przesilenie. Jest młody i ruchliwy, ponadto rozporządza dużym autorytetem w masach. Być więc może, że zdoła już w najbliższych dniach pokonać trudności, i jeśli już nie potrafi przekonać p. Maniu, to znajdzie innego polityka, któremu się uda stworzyć nową większość dla rządu.

Z tem wszystkiem jednak jeszcze sprawa związana rezygnacją p. Maniu nie będzie załatwiona. Sięga ona korzeniami głęboko w ustrój polityczny państwa i ma w sobie wiele niebezpieczeństw... Król jest młody, podobno inteligentny i niewątpliwie gorąco oddany sprawie kraju. **Odzywają się w nim zapędy absolutne. Chciałby rządzić i decydować sam.** Przeciw jednak tej jego woli budzi się — na razie w kołach politycznych — opór, który z czasem może ogarnąć masy i wywołać niepożądane zamieszania.

Z rozwoju wypadków wolno wnosić, że król rozumie te trudności i że chce działać umiarkowanie. Ale, co będzie, jeśli nie porzuci swych planów?

Wówczas Rumunja stanie przed koniecznością stoczenia takiej walki o swój ustrój i o system rządzenia, jaka się rozgrywa obecnie w Polsce. Są bowiem różnice między sytuacją Polski i Rumunji, są jednak także i analogje.

St. D.

Kandydaci w Małopolsce.

W obecnych wyborach będzie mniej list niż w r. 1928. Ufna w siłę i pieniądze sanacja idzie do wyborów zjednoczona. Nie będzie już „jedynki“ i „trzydziestki“, lecz tylko jedna lista sanacyjna. Zamiast czterech list lewicowych będzie jeden centrolew. Wreszcie i żywioły chrześcijańsko-narodowe wystąpią solidarnie, bo Chrześcijańska Demokracja i Stronnictwo Narodowe zawarły układ wyborczy na terenie 7 okręgów Zachodniej Małopolski.

W okręgu nr. 41 (Kraków) na pierwszem miejscu wspólnej listy stanie kandydat Chrześcijańskiej Demokracji.

W okręgu chrzanowsko-miechowskim pierwsze miejsce zajmie przedstawiciel Stron. Narodowego. Będzie nim prawdopodobnie dyr. Lech z Miechowa, na drugiem p. Gruszczyński (Ch. D.).

Dalej mamy okręgi: tarnowski i nowosądecki. W jednym z nich będzie czołowym kandydatem członek Ch. D., w drugim Stron. Narodowego.

W okręgu jasielskim (nr. 46) czołowym kandydatem będzie b. poseł dr. Kuśnierz (Chrz. Dem.).

W okręgu rzeszowskim kandydować będą dr. Liwo (Str. Nar.) i dr. Nieć (Ch. D.).

W przemyskim kandydować będzie b. pos. p. Rymar (Str. Nar.).

Gdzie czołowym kandydatem będzie członek Chrz. Dem., tam lista okręgowa zostanie przyłączona do listy państwowej Chrz. Dem. Naodwrót, gdzie pierwsze miejsce zajmuje kandydat Str. Nar., tam lista okręgowa zostanie przyłączona do listy państwowej Stron. Narodowego.

Ostateczne ustalenie kandydatur nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Co znaczy „czystość“ wyborów?

Wręcz niesamowitą wiadomość o stosowaniu dekretu P. Prezydenta, dotyczącego czystości wyborów, przynosi jeden z dzienników. Oto na dzień 5 października wyznaczony został w Miechowie powiatowy zjazd delegatów Stronnictwa Chłopskiego. **Zjazd ten został** w ostatniej chwili **odwołany** przez Centralny Komitet Wykonawczy Stronnictwa z powodu wiadomości o zamierzonem jego rozbiciu przez bojówki sanacyjne. **Powody odwołania zjazdu wytłumaczono w ulotce,** którą podpisał b. pos. Waleron z ramienia C. K. W. Stronnictwa Chłopskiego, zaznaczając, „że wrogowie Stronnictwa Chłopskiego starają się rozbijać zebrania“.

Ulotkę tę starosta w Jędrzejowie skonfiskował, a b. posłowi Waleronowi wytoczono dochodzenie karne z art. 3 ustawy o ochronie wyborów, mówiącego o... podstępnem przeszkadzaniu odbycia się zebrania przedwyborczego. Artykuł ten przewiduje karę do 5 lat więzienia.

Nic nas nie łączy z tem demagogicznem stronnictwem. To jednak, co według sprawozdania „ABC“ zrobiono z pos. Waleronem w Miechowie, jest tak dziwnem i tak zdumiewającem „stosowaniem“ ustawy, że się w nie wierzyć nie chce.

Angielskie dominja

Od tygodnia prawie obraduje w Londynie konferencja przedstawicieli brytyjskich dominjów. Jak dotąd, bez wielkiego rezultatu. Dominja uzyskawszy w r. 1926 znaczną swobodę ruchów w stosunku do Londynu (zwłaszcza na terenie międzynarodowym), zdają się chcieć wykorzystać ten stan rzeczy do gospodarczego podniesienia się i wzmocnienia.

Daje się to odczuć przedewszystkiem przy dyskusji nad gospodarczą współpracą dominjów z sobą i z Anglją... I tak już na jednem z pierwszych posiedzeń reprezentant Australji, p. Scullin, poparty przez delegata Unji połudn. afrykańskiej, gen. Hertzoga, zażądał przywilejów celnych dla produktów sprowadzanych z dominjów, nawet dla artykułów żywnościowych. Gdyby żądanie to zostało przyjęte, wówczas ludność Anglji stanęłaby wobec podrożenia pewnej części towarów, w tem artykułów pierwszej potrzeby. Ponadto byłoby to wprost przeciwne programowi „Labour Party“ stawiającej potanienie środków żywności na naczelnem miejscu programu gospodarczego.

Ma więc rząd Mac Donalda nowy kłopot. Prasa angielska zbliżona do rządu pisze już, że cel, do którego rząd dąży, jest teraz znacznie skromniejszy. Nie obejmuje już pierwotnego planu stworzenia czegoś w rodzaju „Stanów Zjednoczonych W. Brytanji“, ale tylko porozumienie między dominjami i Anglją, mające uzgodnić politykę zagraniczną Imperjum i zrobić pierwsze (nieznane bliżej) kroki w kierunku gospodarczej współpracy olbrzymiego Imperjum. W każdym razie widać, że dominja nie chcą się poddać władzy naczelnej Londynu, i że w obronie swych partykularnych interesów gotowe są nawet do walki z macierzą.

Ks. Metropolita Szeptycki o sabotażach.

„Gazeta Poranna“ przynosi wywiad swego współpracownika z Metropolitą grecko-katolickim Szeptyckim. W wywiadzie ks. Metropolita oświadczył, że rozmawiał z min. Kwiatkowskim i min. Bekiem oraz pos. Sławkiem. Podana w prasie („Il. Kur. Codz.“) treść jego rozmowy z min. Składkowskim nie jest wiernie i dokładnie przedstawiona. Ks. Metropolita, o ile o niego chodzi, ze zrozumiałych powodów nikomu swej rozmowy z ministrem Składkowskim nie powtarzał. Nie zaprzecza jednakże, że rozmowa dotyczyła sabotażów i stosowanych przez władze represyj. Podane przez dzienniki powiedzenie ks. Metropolity, że „kazał bić w dzwony, wzywając ludność ukraińską do zaprzestania sabotażu“ nie pochodzi od niego, nawet w znaczeniu przenośnem. Natomiast na pytanie współpracownika „Gazety Porannej“ czy ks. Metropolita wydał do ludności ukraińskiej list pasterski w sprawie sabotażu, podał odpowiedź, że **prawdopodobnie w tej sprawie ukaże się list zbiorowy biskupów obrządku grecko-katolickiego.** O ile chodzi o sabotaż, ks. Metropolita powiedział dosłownie:

„Uważam bezprawia w większej części za dzieło komunistów, ktokolwiek się ich jednak dopuszcza, potępiam je bez żadnych zastrzeżeń“.

Na pytanie, czy ks. Metropolita uważa zamknięcie ukraińskich zakładów naukowych za najboleśniejszy cios, zadany społeczeństwu ukraińskiemu, — jak się to obecnie mówi — ks. Metropolita odpowiedział, że jest to cios bardzo dotkliwy, ale w obecnych zarządzeniach rządu i ich wykonaniu są(!) rzeczy przykrzejsze.

Ponieważ w dziennikach łączono podróż ks. Metropolity z protestem skierowanym do zagranicy przeciwko Polsce, ks. Metropolita oświadczył stanowczo, że o wystąpieniu Panejki dowiedział się dopiero z dzienników polskich już w Warszawie i że tak treści, jak i sposobu wystąpienia Panejki nie zna. W zakończeniu rozmowy z współpracownikiem „Gazety Porannej“ ks. Metropolita zaznaczył, że byłby wdzięczny, gdyby prasa polska pomogła do złagodzenia zaognionych dzisiaj stosunków polsko-ukraińskich.

Ruch przedwyborczy.

B. POS. KOTARSKI UWIĘZIONY.

W dniu 5 bm. na polecenie prokuratora sądu okr. w Lublinie aresztowano b. posła Feliksa Kotarskiego z PPS.

UCZNIOWIE W POCHODZIE „FRAKCJI“.

W Warszawie odbył się przed paru dniami pochód „Frakcji Rewolucyjnej“. Czerwony sztandar nieśli uczniowie w czapkach gimnazjalnych.

WSZYSCY MINISTROWIE KANDYDUJĄ.

Prasa rządowa donosi, że min. Kwiatkowski będzie kandydował do Sejmu w Gdyni i Katowicach. Min. Zaleski i min. Janta-Połczyński będą umieszczeni na liście państwowej do Senatu.

Na ziemiach Rzpltej.

Konsekracja ks. biskupa Dembka.

W **Łomży** odbyła się w niedzielę konsekracja **ks. Bernarda Dembka,** biskupa-sufragana Łomżyńskiego. Sakry biskupiej udzielił w katedrze ks. biskupowi nominatowi pasterz diecezji Łomżyńskiej, ks. biskup St. Łukomski w otoczeniu biskupów: Przeździeckiego i Okoniewskiego. W uroczystości wzięły udział reprezentacje stowarzyszeń katol. i szkół diecezji Łomżyńskiej.

Zbierajmy fundusz na poległych Dowborczyków.

Komitet Budowy Pomnika dla poległych Dowborczyków wydał nast. odezwę:

Dla uczczenia pamięci poległych w walkach z bolszewikami w latach 1917-18 bohaterskich żołnierzy b. I-go Korpusu Polskiego na Wschodzie, stanie w **Warszawie** na Wybrzeżu Kościuszkowskiem pomnik dla poległych Dowborczyków.

Na granitowym cokole wznosić się będzie postać Dowborczyka, dłuta art. Michala Kamieńskiego: zwrócona ku wschodowi z dobytą szablą i sztandarem w ręku, spiżowa postać Dowborczyka będzie hołdem złożonym krwi polskiej, przelanej w walce o niepodległość.

Prace około wzniesienia pomnika, który będzie jednym z najokazalszych w stolicy, prowadzone były dotychczas przeważnie z drobnych składek i ofiar b. wojskowych I-go korpusu. Fundusze te są już na wyczerpaniu i dlatego **Komitet Budowy zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich tych, dla których pamięć orężnego czynu polskiego na wschodzie jest droga, o umożliwienie dokończenia budowy doraźną, choćby najmniejszą ofiarą.**

Odsłonięcie pomnika, projektuje się na dzień 1 listopada br.

Ofiary należy składać na konto P. K. O. Nr. 7131.

Zgon zasłużonego syna G. Śląska.

W **Katowicach** zmarł adw. Kazimierz **Czapla,** gorący patrjota, zasłużony w dziejach odrodzenia śląskiego.

Ś. p. Kazimierz Czapla urodził się 1869 r. w Chełmnie na Pomorzu jako syn znanego lekarza i patrjoty polskiego. Studja prawnicze odbywał w Wrocławiu i Berlinie, poczem jako adwokat osiadł w Bytomiu i brał czynny udział w życiu społecznem i narodowem G. Śląska. Jako adwokat bronił nieraz bezinteresownie Polaków, mających procesy polityczne. W roku 1919 jako członek Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, został mianowany podkomisarzem Nacz. Rady Ludowej na Górny Śląsk. Po pierwszem powstaniu na Śląsku był w Sosnowcu komisarzem dla spraw uchodźców. Jego niezmordowanej pracy zawdzięczały tysiące uchodźców opiekę i pomoc. W jesieni 1919 brał udział jako delegat Polski w pertraktacjach pokojowych w Paryżu. Po plebiscycie osiadł w Katowicach, gdzie od zeszłego roku piastował godność prezesa Izby adwokackiej. Śmierć zaskoczyła go nagle przy pracy w kancelarji. R. i. p.

Matka i syn — parą rabusiów.

Niejaki H. Hauptman, kupiec ze **Skolego** jeździł po okolicznych wsiach na zakupy, mając często przy sobie poważniejsze kwoty. Wiedzieli o tem ludzie dobrzy, a dowiedzieli się i źli, więc postanowili skorzystać z „okazji“. Onegdaj, gdy Hauptman przechodził wieczorem przez wieś Grabowiec Skolski, został napadnięty przez 2 zamaskowane osoby. — **Groźbą zamordowania usiłowały zmusić go do wydania gotówki.** Było to koło lasu i napastnicy byli pewni, że im nikt w rabunku nie przeszkodzi. Wystraszony kupiec począł krzyczeć, wzywając pomocy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nadjechała fura z dwoma wieśniakami. Spłoszeni rabusie zbiegli do lasu. Lecz rychło wytropiła ich policja, aresztując **Annę Pelenyczkę i jej 25-letniego syna, Iwana** z Grabowca pod zarzutem zbrodni rabunku. Matka wraz z synalkiem powędrowała za kratki.

Weksel, który zwiedził całą Polskę!

Na poczcie w **Warszawie** oddano do inkasa **weksel na 80 zł.,** wystawiony przez niejakiego G. Lisieckiego w Wilnie w dn. 1 lutego br. a płatny 15 października br. Jak twierdzą znawcy **jest to „najdłuższy“ weksel,** dotychczas spotykany. Nie chodzi tu o termin, lecz o **długość papieru i ilość żyr.** Do blankietu wekslowego doklejono **ogon papierowy długości 140 cm.** na wekslu figuruje **67 żyr.** Weksel ten **przejechał całą prawie Polskę.** Wystawiony w Warszawie, pojechał do Łodzi, Tomaszowa, Piotrkowa, Kalisza, Poznania, Bydgoszczy, Częstochowy, Krakowa, Przemyśla, Będzina, Radomia, Lublina, Chełma, Puław, Końskiej Woli, Garwolińca, Płocka, Mławy i t. d. i t. d. Obecnie znów wrócił do stolicy, skąd pojedzie do Wilna, gdzie ostatecznie powinien zakończyć swą osobliwą, wielomiesieczną podróż po Polsce.

Weksel ten jako wielce oryginalne „signum temporis“ powinien być oprawiony w ramki i oddany do muzeum osobliwości na wieczną rzeczy pamiątkę.

Krwawe szlaki powietrzne.

Tragedje sterowców.

Dopiero przedwczoraj wstrząsnęła nami wiadomość o katastrofie **sterowca angielskiego „R 101“. Zginął największy okręt powietrzny świata.** A oto teraz dowiadujemy się o **nowej tragedji lotniczej. Szlaki powietrzne wypisują swój krwawy, śmiercionośny ślad.**

Urzeczywistnienie zuchwałych marzeń synów ziemi o podboju przestworzy powietrznych jest stale opłacane przez ludzkość hekatombami ofiar. W ciągu trzydziestu lat a więc od pierwszego wzlotu Zeppelina,

zbudowano przeszło 150 balonów, a w liczbie tej 127 Zeppelinów.

Niestety niektóre tylko z nich znajdują się obecnie w użyciu. Lwia część stoi uszkodzona i wycofana z użytku w hangarach, część zaś przeznaczona do rozebrania i do stopu. Niemało również jest tych, o **których dawnej użyteczności świadczą tylko szczątki wśród rupieci w jakimś zapadłym kącie magazynu.**

Pokłosie katastrof nie oszczędzało żadnego narodu, który budował sterowce.

A jednak żadna z dotychczas znanych nie pociągnęła za sobą więcej ofiar, niż ostatnie nieszczęście, które dotknęło „R 101“. Była to największa katastrofa powietrzna, jaką znają dzieje lotnictwa.

BALONY ZABAWKĄ W RĘKACH ŻYWIOŁÓW.

Pierwszym sterowcem, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, był **Zeppelin „L. Z. 2“.** W czasie próbnego lotu 17-go stycznia 1906 r. **został on rozbity z powodu wichury,** która uszkodziła motory. Następną ofiarą był **Zeppelin, który rozbił się w 1908 roku pod Echterdingen.** Niemniej pamiętną tragedją była katastrofa w 1910 r. Zeppelina **„Deutschland“,** z której jednak

wyszli cało prawie wszyscy pasażerowie i załoga.

W kilka tygodni później runął w okolicach Leichlingen **sterowiec Oskara Erbslöha, spalając się przy upadku doszczętnie.** W tym samym roku **spalił się w hangarach w Oos pasażerski sterowiec „L. Z. 6“.** Pastwą pożaru padł również w 1912 r. **Zeppelin** stojący w hangarze düsseldorfskim. Odbudowany w 1913 r., **uległ katastrofie,** tak, że wycofano go z użytku. Podobny los podzieliły w tym samym roku **dwa sterowce marynarki niemieckiej:** „L. I.“ w czasie burzy koło Helgoland i „L. 2“ z powodu eksplozji na lotnisku w Johannistal.

Podczas wojny Niemcy straciły przeszło 66 Zeppelinów.

Anglikom nie powodziło się już z samego początku. **Pierwszy angielski sterowiec „Mayfly“,** zbudowany w 1911 r., o pojemności 23.000 metrów kubicznych, **uległ katastrofie przy locie próbnym.**

Nieszczęście nie ominęło i Francuzów.

W 1909 r. **eksplodował** w okolicach Moulin **francuski wojskowy sterowiec „Republique“. Amerykanie** jeszcze dotychczas nie mogą zapomnieć o katastrofie swojego **„Shenandoah“.** Z czterech Zeppelinów, które zostały zbudowane na konto reparacyj dla Francji, Włoch i Stanów Zjednoczonych, **„Dixmuiden“ zatonął** w pobliżu Sycylji. **„Mediterrannee“ zaś rozbił się** w czasie przelotu w 1922 r. Do szeregu katastrof lotniczych należy też zaliczyć **tragedję sterowca włoskiego „Italia“,** który pozostawił swe szczątki w okolicach podbiegunowych.

Zmora katastrof lotniczych szczerzy zęby.

SZCZEGÓŁY KATASTROFY W DREŹNIE.

Jak już pokrótce donosiliśmy, w pobliżu lotniska w Dreźnie, nad strzelnicą Reichswehry runął z wysokości kilkudziesięciu metrów samolot pasażerski niemieckiej Lufthanzy „D. 1930“. Śmierć poniosło na miejscu 2 ludzi załogi oraz 7 pasażerów, wśród których znajdował się **prezes dolno-austrjackiego związku dziennikarzy dr. R. Kühnelt.** Śmierć jego jest tem tragiczniejsza, że zamówiony poprzednio bilet na wtorek przepisał on na poniedziałek i w ten sposób **jak gdyby sam na siebie podpisał wyrok śmierci.**

Przyczyny katastrofy dotychczas jeszcze nie ustalono. Pilot **Pust był jednym z najwięcej doświadczonych lotników niemieckich, czego dowodem jest choćby 400,000 kilometrów, które przebył na wszystkich prawie liniach lotniczych Rzeszy niemieckiej.** Przyczyny więc należy szukać prawdopodobnie w wadliwej konstrukcji samolotu, który zaledwie przed kilku dniami został wypuszczony z fabryki. Według relacji naocznych widzów, aparat znajdując się nad strzelnicą w pobliżu Drezna, wpadł nagle w korkociąg, z którego jednak momentalnie został przyprowadzony do normbalnego stanu doświadczoną ręką pilota. W chwilę później samolot zniżył lot, **motor przestał funkcjonować i aparat runął prostopadle na drzewa i zarośla strzelnicy.** Nadbiegli wieśniacy zastali już tylko dymiące szczątki samolotu. Napół **zwęglone zwłoki ofiar** przewieziono do kostnicy w Dreźnie.

O katastrofie wydała „Lufthanza“ oficjalny lakoniczny komunikat, w którym zaznacza, że przyczynę katastrofy wyjaśni specjalna komisja.

Pierwsze muzeum sztuki nowoczesnej w Polsce.

W muzeum miejskiem w Łodzi zostanie w tych dniach otwarta **galerja sztuki nowoczesnej,** pierwsza tego rodzaju w Polsce. Zbiory nowej sztuki, które obejmie ta galerja skupiają obrazy i rzeźby najwybitniejszych modernistów zagranicznych, ukazując najnowsze zdobycze plastyki zachodnio-europejskiej. Dotychczas nadesłali do Łodzi swe dzieła: **Arp, Torres-Garcia, Prampolini, Charchoune:** z polskich plastyków-nowatorów zgłosili swe dzieła: **K. Kobro, T. Czyżewski, H. Starzewski, Wł. Strzemiński** i in.

7 STOPNI MROZU.

Spadek temperatury zaznaczył się w całym kraju przymrozkami, a nawet opadami śnieżnemi, o czem wczoraj donosiliśmy. Najsilniej odczuto zimno w południowej dzielnicy Polski, gdyż w Tarnopolu zanotowano 7 stopni mrozu.

INSTYTUCJA KULTURY W GDYNI.

W Gdyni projektują założenie wielkiej instytucji, składającej się z 5-ciu domów, w których znalazłyby pomieszczenie: bibljoteka z 10 tysiącami tomów, muzeum regjonalne, dom wycieczkowy, teatr i t. p. Budowa tej instytucji kulturalnej, rozłożona na kilka lat, ma kosztować 8 miljonów zł.

———:o:———

NIEUCZCIWY KASJER.

Z **Warszawy** donoszą. Komisja lustracyjna stwierdziła onegdaj w kasie magazynów na dworcu towar. Warszawa—Główna brak 23.800 zł. Sprawcą defraudacji okazał się kasjer, Adam Szafer, który pieniądze te przegrał na wyścigach.

Rocznica strajku szkolnego w Łowiczu

W Łowiczu odbył się uroczysty obchód 25-ej rocznicy strajku szkolnego w b. szkole realnej i b. progimnazjum żeńskiem przy licznym udziale przybyłych ze wszystkich stron kraju uczestników walki o szkołę polską w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa miejscowego oraz młodzieży szkolnej.

Uroczystości rozpoczęły się zbiórką uczestników strajku w gmachu gimnazjum im. ks. Poniatowskiego, w którym mieściła się ongiś rosyjska szkoła realna, skąd udano się do kościoła gimnazjalnego na uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu ruszyli gremjalnie pod pomnik poległych synów Ziemi Łowickiej i pod tablicę pamiątkową uczniów gimnazjum łowickiego, poległych w obronie Ojczyzny, gdzie złożono wieńce. Następnie w gmachu gimnazjum odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił p. Roman Markiewicz. Następnie przemawiali: uczestnik strajku, wiceminister skarbu Stefan Starzyński, starosta łowicki Więckowski, prezydent miasta Michalski. Z kolei uczestnicy strajku: dyr. Jerzy Gosiewski, dyr. Wacław Dawison i p. Józef Moczulski wygłosili referaty na temat stosunków szkolnych przed strajkiem, przebiegu strajku szkolnego, oraz prac w okresie postrajkowym, poczem uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkich uczestników zjazdu do poparcia szkolnictwa polskiego poza granicami kraju, oraz uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych.

WYBUCH W FABRYCE TLENU.

Berlin 7 października. W fabryce tlenu w Waldenburgu wydarzył się wczoraj straszny wybuch. Jeden robotnik został zabity, 3 odniosło rany ciężkie, a 7 lżejsze. Dział wyrobu gazu został poważnie uszkodzony.

Z całego świata.

Zgon prezydenta berlińskiej giełdy.

Prezydent berlińskiej giełdy banker **Pohl,** współwłaściciel znanego domu bankowego Hardy et Comp. zmarł onegdaj w 54 roku życia.

Nienasycony moloch wnętrza ziemi

47 ofiar trzęsienia ziemi w Persji.

Według wiadomości z Teheranu, na skutek silnego trzęsienia ziemi w północnej Persji **w okolicach wygasłego wulkanu Damavend uległo zupełnemu zburzeniu sześć wsi.** W gruzach walących się domów **poniosło śmierć 47 osób.** Z powodu paniki, jaka ogarnęła ludność wielu ludzi jest zaginionych. Rząd perski wysłał natychmiast na miejsce katastrofy ekspedycję ratunkową z medykamentami i środkami żywności.

Niemiecki uczony złodziejem.

W pruskiej bibljotece państwowej w Berli nie dopuszczano się od kilku miesięcy systematycznych kradzieży zbiorów. Mimo zaprowadzenia daleko idących środków ostrożności, mimo wzmożonej czujności służby bibljotecznej, długi czas nie udało się wykryć sprawcy. Tajemnica wyjaśniła się dopiero onegdaj i to w sposób zupełnie nieoczekiwany. Złodziejem mianowicie — jak donosi prasa berlińska — okazał się pewien wybitny uczony, o nazwisku znanem daleko poza granicami Niemiec, człowiek o międzynarodowej sławie. Jako badacz sztuki orjentalnej, pracował on w jednem z wielkich berlińskich muzeów i pod pretekstem studjów korzystał ze zbiorów bibljoteki państwowej, przywłaszczając sobie około 18 cennych dzieł.

Echa walki o szkołę polską w Paryżu.

Na piątym międzynarodowym Kongresie wychowania moralnego w Paryżu prof. Wincenty Lutosławski w wykładzie swym poświęcił sporo miejsca szkole polskiej, której dwudziestopięciolecie obecnie Polska obchodzi. Prelegent podkreślił moralne wartości walki o własną szkołę i zasługi Polskiej Macierzy Szkolnej położone w tym okresie. Przemówienie prof. Lutosławskiego wywarło nieoczekiwany skutek, albowiem **przewodniczący zebrania Engraf Kowalewski,** były członek najwyższej rady Ministerstwa oświaty pod rządem rosyjskim, oświadczył, że przedmówca jego mówił nieprawdę, albowiem rząd carski Polsce zapewniał dostateczną ilość najlepszych szkół i nie zachodziła potrzeba tajnego wychowywania. Wobec takiego fałszu prof. Lutosławski powstał i po słowach: „si Vous affirmez que ce que j'ai dit n'est pas vrai, vous avez menti Monsieur“ (jeśli pan twierdzi, że to, co ja powiedziałem nie jest prawdą, to pan kłamie) opuścił zebranie.

Bezprzykładne zachowanie się przewodniczącego zebrania i opuszczenie sali obrad przez prof. Wincentego Lutosławskiego, wywołało zrozumiałe poruszenie wśród uczestników Kongresu.

Lekarze „odmładzający“ — nie mają pacjentów.

Samobójstwo berlińskiego specjalisty z powodu braku środków do życia.

Znany berliński lekarz dr. Schmidt, którego specjalnością lekarską, było przeprowadzanie operacji „odmładzających“, popełnił w ub. niedzielę wieczór zamach samobójczy odbierając sobie życie kulą rewolweru. Powody samobójstwa nie zostały dotychczas wyjaśnione. Niemniej utrzymuje się przekonanie, że szukać ich należy w materjalnych trudnościach denata, którego praktyka jako lekarza „odmładzającego“ była coraz gorsza. Coraz mniej zgłaszało się pacjentów — amatorów operacji odmładzających, nie przynosiły też one lekarzowi w ostatnich czasach prawie żadnych dochodów. Ponadto, pewien amerykański lekarz, który przez dłuższy czas wspierał finansowo dra Shmidta, wyjechał niedawno zupełnie z Berlina pozostawiając swego berlińskiego kolegę bez środków do życia.

Skandal finansowy w Paryżu.

Fałszywe akcje angielskie.

Paryż 7 października. Policja paryska **wpadła na trop nowego wielkiego skandalu finansowego. Szczegóły tej afery trzymane są na razie w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo. Chodzi o wypuszczenie w obieg fałszywych akcyj pewnego towarzystwa angielskiego. Akcje te zdeponowano w pewnym banku za sumę kilku miljonów franków. W związku z tem aresztowano pewnego cudzoziemca. Oczekiwane są dalsze aresztowania.**

Sienkiewicz w Czechach.

Przyjazd W. Kredby, literata czeskiego do Polski.

Czesi chlubią się słusznie, że znają Polaków i ich piśmiennictwo co najmniej taksamo jak Polacy sami. Nie możemy tego nawzajem my powiedzieć o polskiej znajomości Czechów i ich literatury.

Kiedy przed wojną księgarnia Beauforta w Pradze wydawała 14 tomów Sienkiewicza utworów, mógł wydawca wybierać przekłady najlepsze z wielokrotnych już tłumaczeń czeskich. Pod wybranemi przekładami były nazwiska: A. Schwab-Polabsky, dr. Borzywoj Prusik, Jan Hudec, Jarosław Rozvoda, J. Langner, Wacław Hamer, Jaro Zalov i **Wacław Kredba.**

Gdy przed kliku laty Kvasniczka i Hampel przystąpili do pełnego wydania dzieł Sienkiewicza w czeskim przekładzie, wydawnicze kierownictwo powierzyli Wacławowi Kredbie, on bowiem dostarczył najlepszych tłumaczeń i najpoważniejszych dzieł: Trylogja, Quo vadis, Bez dogmatu, Rodzina Polanieckich itd. Przećwiczył się zaś w przyswajaniu polskich utworów czeskiej literaturze, tłumacząc przedtem już Orzeszkową, Prusa, Daniłowskiego, Krechowieckiego, równocześnie zaś z Sienkiewiczem Reymonta, Zapolską, Rodziewiczównę, Perzyńskiego i innych tak, że **dzisiaj literatura jego przekładów obejmuje 300 pozycyj i 60 nazwisk polskich.** Ta praca jego doczekała się uznania już w 1925 r. Gdy Polska ozdobiła go krzyżem „Poloniae Restitutae“.

Umiłowanie polskiego słowa przejął Kredba od przyjaciela swego i Polaków **Edwarda Jelinka.** Podniecał w nim to zamiłowanie **Adolf Czerny,** serdeczny druh **Franciszka Kvapila** i redaktor miesięcznika „Slovansky Przehled“. Tu jubilat (Kredba urodził się 1870 r.) referuje polski ruch literacki i zaznajamia czytelników z naszemi nowościami beletrystycznemi. Coraz szczodrzej też wysyła polskie listy do prasy codziennej, zwłaszcza gdy ze służby urzędniczej (magistracki naczelnik wydziału) poszedł zupełnie w służbę literacką.

Z żywem słowem przyjeżdża do Polski Kredba w b. m. i wygłosi w Poznaniu, Warszawie, Lwowie i Krakowie w naszym języku odczyt o znaczeniu Sienkiewicza i jego twórczości w Czechach i literaturze czeskiej. Rodacy Sienkiewicza powinni wysłuchać z zainteresowaniem opowieści o kulcie naszego wielkiego Jałmużnika w społeczeństwie czeskiem, o kulcie tak silnym i głębokim dziś jeszcze, jak silny i głęboki był, gdy trumna z prochami pisarza przez Pragę z Szwajcarji do Warszawy jechała. Mg.

Europejskie Hollywood

Joinville pod Paryżem.

„Paramount“ może się słusznie pochlubić stworzeniem w rekordowem tempie sześciu miesięcy najbardziej nowocześnie wyekwipowanego studio na świecie; pozwala ono na

roczną produkcję 90 filmów i przeszło 50 dodatków, w 14-tu różnych językach.

Mieści się ono w **Joinville**, pod Paryżem, dając zajęcie sztabowi pracowników złożonemu z 250-ciu reprezentantów wszystkich krajów świata. Jeszcze przed ukończeniem robót związanych z nowem studio, nakręcono tam 51 dodatków i 12 filmów w językach: polskim, francuskim, niemieckim, szwedzkim, hiszpańskim, włoskim, holenderskim, rosyjskim, portugalskim, chorwackim i rumuńskim.

Wieża Babel.

Skład personelu, wytwórni „Paramount“ w Joinville, posiada charakter wybitnie międzynarodowy. Prawie wszystkie narodowości mają swych przedstawicieli. W Joinville przebywają krócej lub dłużej aktorzy filmowi wszystkich krajów: nigdzie na świecie niema takiej różnolitości języków, jak w Joinville.

Na wyprodukowanie filmu dźwiękowego składa się zarówno **artystyczna twórczość**, jak i **praca techniczna**, co wymaga całego szeregu sztabu wyspecjalizowanych współpracowników. Do rubryki artystów należą: autorzy, aktorzy, reżyserzy, malarze, kierownicy produkcji, architekci, operatorzy i rysownicy kostjumów. Do sił technicznych należą szeregi elektrotechników, stolarzy, malarzy, pracowników scenicznych i rekwizytorów. Zajęci przy dziale zdjęć dźwiękowych należą do obydwu kategorji.

Mistrz w podróży.

Tournee Paderewskiego po Ameryce.

Jak wiadomo, przed tygodniem wyjechał do Stanów Zjedn. na dawno zapowiedziane tournee koncertowe sławny nasz rodak, mistrz Paderewski. Amerykański impresario mistrza t. zw. manażer oblicza, że **wydatki słynnego pianisty podczas jego jesiennej tury koncertowej wyniosą 50 tysięcy dolarów.** Paderewski nadesłał telegraficzne instrukcje, aby **zarezerwowano mu prywatny wagon kolejowy**, gdy przybędzie do Stanów Zjedn. Będzie on podróżował i mieszkał w tym wagonie.

Jak Paderewski spędza dzień?

W towarzystwie mistrza jeździ 6 ludzi: manażer, stroiciel fortepianów, lokaj, kucharz i dwóch posługaczy. Codzienny program dnia Paderewskiego jest zawsze jednakowy: budzi się późno, dzwoni o herbatę, odbywa ćwiczenia. Grywa na fortepianie przez trzy do czterech godzin, po drugiem śniadaniu wyjeżdża autem za miasto na przejażdżkę.

W dnie koncertu Paderewski zamyka się w swym salonie w wagonie około 5 popołudniu, aby wypocząć i skupić się. Wychodzi już we fraku, lecz spożywa obiad dopiero po koncercie. Wieczorem, gdy nie daje koncertu, idzie do kina, gdzie niepoznany śmieje się do rozpuku na wesołych komedjach, które przenosi ponad inne filmy.

Paderewski wozi ze sobą cały zapas książek treści filozoficznej i życiorysów. Ulubionym jego autorem jest Benjamin Franklin; mistrz nasz wozi ze sobą całą kolekcję dzieł jego.

Chicago — miasto polskie.

Co szósta osoba w Chicago jest narodowości polskiej.

Nakładem Wydawnictw Związkowych w Chicago wyszła z druku książka w języku angielskim p. t. „The Second Largest Polish City“ **(Drugie największe miasto polskie).** Książka, zawiera sporo interesującej statystyki, odnoszącej się do Polonji chicagowskiej i okolicznej.

Według tej książki,

w samem Chicago zamieszkuje 636.528 osób narodowości polskiej.

zaś razem z najbliższemi okolicami 717.800. Zatem,

co szósta osoba w Chicago jest narodowości polskiej.

W Chicago znajduje się 35 polskich kościołów katolickich i 6 narodowych, 56 polskich szkół parafjalnych, nie licząc kilku szkół dokształcających, 3 szkoły wyższe, 17 banków, 120 spółek budowlano-pożyczkowych, 783 towarzystw wzajemnej pomocy, 528 towarzystw społecznych, 58 kółek literacko-dramatycznych, 26 chórów śpiewaczych, 26 zrzeszeń zawodowych i handlowych.

HANDEL POLSKI W CHICAGO.

Handel polski w Chicago przedstawia się jak następuje: 759 składów mięsa, 239 sklepów kolonjalnych, 382 piekarń, 274 aptek, 275 składów tytoniu, 287 bazarów, 395 składów bławatnych, 631 zakładów fryzjerskich, 631 zakładów szewskich, 426 zakładów czyszczenia i naprawiania ubrań, 678 sklepów z wodą sodową i słodkiemi napojami 487 restauracyj, 219 składów obuwia, 237 sklepów galanterji męskiej, 259 składów rzeczy domowego użytku, 168 składów mebli, 121 sklepów instrumentów muzycznych i nut.

Kino.

Na ekranach krakowskich.

Niebezpieczne życie bohaterów przestworzy oglądamy zbliska w filmie lotniczym amerykańskim, wyświetlanym **w kinie „Wanda“.** W dobie obecnych wielkich katastrof powietrznych oglądnięcie tego filmu nabiera cech aktualności.

Kino „Uciecha“ przedstawia nam „Atlantic“, dzieło doskonałego reżysera Duponta, twórcy „Variete“.

Kino „Sztuka“ pokazuje Gretę Garbo, jedyną artystkę, której tajemniczy czar nie przygasł ani trochę; szkoda niestety, że obraz jest kryminalno-sensacyjny.

Kino „Apollo“ gra „Parade miłości“ z M. Chevalierem, pieśniarzem Paryża, któremu na dobre zasmakowały amerykańskie dolary

Kino „Warszawa“ wyświetla „Pierwsza miłość Kościuszki“, film produkcji polskiej, którego jednak lepiej byłoby nie pokazywać, albowiem nie stanowi postępu, przeciwnie, krok wstecz.

Kino „Corso“ wyświetla przygody Tarzana, które stanowią nieustanną uciechę młodzieży. Warto się temu przypatrzeć i odetchnąć trochę egzotyką po dramatach salonowych i obyczajowych.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Echa.

Pozdrawiamy bohaterów z nad Sommy.

Wkrótce będzie obchodziła Francja, a wraz z nią państwa zwycięskiej Ententy piętnastą rocznicę ofenzywy nad Sommą, która rozpoczęła się w lipcu 1916 r. i była najkrwawszą bitwą w dziejach wojny światowej.

Koalicja podjęła w owym czasie dwie wielkie ofenzywy, celem złamania Niemiec: na wschodzie i na zachodzie. Kiedy wschodnia (rosyjska) ofenzywa gen. Brusiłowa zawiodła, przeprowadzono generalny atak na froncie francuskim.

Szturm rozpoczęto bombardowaniem pozycyj niemieckich, które trwało bez przerwy siedm dni. Użyto dział najcięższego kalibru; użyto po raz pierwszy czołgów; użyto nieznanych jeszcze pocisków gazowych. Śmierć kładła się pokotem nad miastami i wioskami Francji. Kilka tysięcy pocisków na minutę pruło rozgrzane powietrze. Decydującym momentem walk był dzień, w którym ruszyło do ataku 17 dywizyj francuskich i angielskich.

Była to jedna z największych bitew, jakie znają dzieje. Zginęło w tym straszliwym boju 1.250.000 ludzi, którzy przypieczętowali śmiercią pokój Europy. Zginęło tu tysiące Polaków, którzy krwią okupili triumf koalicji i wolność naszego kraju.

Pozdrawiamy bohaterów z nad Sommy. Oby ich groby, wykopane w ziemi francuskiej, wróciły na zawsze spokój i zgodę narodom. maf.

Sport.

Niemiecki rekord świata pobity!

Słynny biegacz francuski, **Ladoumegue** ustanowił, w myśl swej zapowiedzi, **nowy rekord świata w biegu na 1.500 m., osiągając** czas 3:49.2, bijąc Włocha Beccali'ego o 50 m. Dawny rekord należał do Niemca Peltzera — 3:51 s.

Rekordzista bramek ligowych.

W tegorocznym konkursie o tytuł „króla strzelców ligowych“ prowadzi w dalszym ciągu **Kossok z Cracovii,** sumą 21 bramek przed **Malikiem** (Polonia) — 20 bramek. Dalsze miejsca zajmują: Nawrot (Legja) i Smoczek (Garbarnia) po 15 bramek.

MECZ WISŁA—MAKKABI.

Jutro, we środę 8 bm. odbędą się na boisku Makkabi **zawody towarzyskie** w piłkę nożną między drużynami **Wisłą a Makkabi.** Wisła wystąpi w składzie ligowym. Wobec ostatnio wykazanej doskonałej formy Wisły, jak również i Makkabi, mecz budzi wielkie zainteresowanie **Początek o godz. 3-ciej pop.**

MIĘDZYMIASTOWE MECZE PIŁKARSKIE.

Ostatnio rozegrano w Polsce nast. spotkania międzymiastowe reprezentacyj piłkarskich: **w Będzinie** zespół Król. Huty przeciw reprezentacji **Zagłębia Dąbrowskiego** uzyskał wynik remis, 4:4, mimo silnej przewagi; w Częstochowie odniosły **Katowice** łatwe zwycięstwo nad zespołem **Częstochowy** w stos. 2:0, a wreszcie w **Bielsku** drużyna miasta pokonała Rybnik 7:3.

REKORD WYTRZYMAŁOŚCI W WODZIE.

Amerykanin **Ritze,** pobił rekord światowy wytrzymałości pływackiej, utrzymując się bez przerwy w wodzie 68 godzin 11 min. i 6 sek.

Radio.

Czwartek 9 października.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Pogadanka z Warszawy; 12.35 Koncert szkolny z Warszawy; 14.30 Transmisja z Warszawy; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt p. t.: „Życie polskich wilków morskich“ — wygł. p. M. Rusinek; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t.: „Henryk Wieniawski“ (w 50-tą rocznicę śmierci) — wygł. dr J. Reiss, doc. Un. Jag.; 17.45 Koncert popołudniowy; 18.45 Rozmaitości; 18.50 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton; 20.15 Feljeton: „Modernizm i moderniści angielscy“ — wygł. dr Z. Bastgenówna; 20.30 Koncert poświęcony muzyce brazylijskiej i hiszpańskiej. Wykonawcy: pp. H. Vargas, śpiewaczka z Rio de Janeiro i R. Byk, pianista z Paryża.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Odczyt z Warszawy; 12.35 Koncert szkolny; 16.15 Koncert gramofonowy (Wieniawski); 17.15 Odczyt; 17.45 Koncert; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton; 20.15 Pogadanka techniczna; 20.30 Koncert; 21.30 Słuchowisko z Warszawy, 22.15 Koncert.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 „Uciążliwe przyzwyczajenie i pożyteczne tradycje w gospodarstwie“; 12.35 Koncert szkolny; 14.30 „O wypadkach t. zw. bialsko-siedleckich w 1902 r.“; 15.35 Komunikat L. O. P. P; 15.50 Odczyt p. t.: „Szanse rozwoju turystyki w Polsce“; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: H. Korska (sopran), B. Wojtowicz (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.); 20 Feljeton p. t.: „Reporter dnia i nocy Warszawy“ — wygł. p. red. L. Marschak; 20.15 Pogadanka techniczna; 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Z. Terne (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.); 21.30 Słuchowisko „Świerszcz za kominem“; 22.15 Koncert w wykonaniu prof. J. Dworakowskiego (skrzypce) i prof. L. Ursteina (akomp.); 23 Muzyka taneczna z „Gastronomji“. Orkiestra Schlüsslera i Powznera.

Katowice (408.7). G. 17.45 Koncert solistów z udziałem p. M. Bieleckiej (śpiew), prof. J. Drohomireckiego (wiolonczela), oraz p. A. Kitschmann (fort.); 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 J. Langman, kustosz Dz. Etn. Muz. Śl.: „Julijska kraina — Sławonja“; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.

Ruch wydawniczy.

NAJNOWSZE DZIEŁO PROF. CARO. Notujemy pojawienie się w handlu księgarskim najnowszego dzieła socjologa ekonomisty, prof. politechniki lwowskiej, Leop. Caro p. t. „Solidaryzm“ (Lwów, 1931, str. 423). Z pobieżnego przeglądu książki wynika, że jest ona syntezą kierunku solidarystycznego, tak odpowiadającego katolickiej myśli społecznej W niedługim czasie zamieścimy obszerniejsze sprawozdanie z tego cennego dzieła.

„PRAWDY I HEREZJE“. Pod tym tytułem wydaje księg. Arcta w Warszawie encyklopedję religijną wszystkich ludów i czasów, pióra dra Stan. Piekarskiego. Całość objąć ma zeszytów 9 (zł. 32). Dotąd ukazały się 4 zeszyty. Podane wiadomości są sumaryczne i ogólne, jednak bardzo treściwe i rzeczowe. Autor opart się na źródłach katolickich.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 8-go października 1930.
Środa 8: św. Brygidy.
Czwartek 9: Ludwika Bet.
Czwartek 9: wsch. słońca o godz. 6.11, zach. o 17.23.

—o—

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI znany dramaturg będzie we środę przemawiał na zebraniu informacyjnem dla nowowpisanych na uczelnie wyższe, w sali Kopernika o 7 wiecz. Nadto o życiu akademickiem na Uniwersytecie poinformują zebranych p. p. Jaworski, Surzycki, Wisłocki i Skirmuntt Henryk.

KRAKOWSKIE KOŁO ZW. BIBLJOTEKARZY POL. W piątek dn. 17 b. m. o godz. 6-tej odbędzie się w Czytelni rękopisów Bibl. Jag. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Wybór delegatów na Zebranie delegatów Kół. 2) Odczyt Dra K. Buczka: „W sprawie zbiorów kartograficznych“.

WŁAMANIA. Józef Rosner, nauczyciel, zamieszkały w domu pod L. 14 w Rynku podgórskim, zgłosił w policji, że dnia 1 b. m. w godzinach popołudniowych dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez otwarte okno, skąd skradł mu garderobę. — Również wczoraj na dworcu towarowym przez od unięcie żaluzyj przy oknach, skradziono 275 zł., stemple na 200 zł., papierosy różnego gatunku i czekoladę — łącznej wartości 630 zł.

POŻAR. Straż pożarna wyjeżdżała na ul. Prądnicką pod Nr. 75, gdzie w piwnicy domu Walentego Wójtowicza powstał ogień. Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem. Straż ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 550 zł.

ZA SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE WĘGLA z wagonów kolejowych aresztowała policja Polończyka Kazimierza (lat 18). Polończyka odstawiono do więzień sądowych.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURS FOTOGRAFICZNY dla zawodowców i amatorów odbędzie się w Muzeum Przemysłowem w Krakowie, ul. Smoleńska L. 9, w czasie od 3 listopada do 20 grudnia b. r. Nauka pod kierownictwem instruktora z firmy „Kodak“ odbywać się będzie codziennie. Podania o przyjęcie należy wnosić do Dyrekcji Muzeum do 20 b. m.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Papa“ (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

Czwartek po południu: „Kordjan“ (przedst. dla młodz. szkolnej — ceny najniższe).

Czwartek wieczór: „Papa“ (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

Piątek: „Papa“ (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa: „Czego jeszcze chcesz“ (godz. 7.15 i 9.30)

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Lotnik“ (film dźwiękowy).
SZTUKA: „Pocałunek“ (w gł. roli Greta Garbo) film dźwiękowy.
APOLLO: „Parada miłości“ (film dźwiękowy).
CORSO: „Ostatnie przygody Tarzana“.
NOWOŚCI: Zamknięte.
WARSZAWA: „Pierwsza miłość Kościuszki“.
UCIECHA: „Atlantic“ (film dźwiękowy).

—o—

CZEGO JESZCZE CHCESZ. Wspaniała pełna humoru Rewja ukaże się po raz pierwszy dziś, jako premjera na scenie Teatru „Bagatela“. Rewja ta pod każdym względem przewyższa poprzednie rewje i tryska dowcipem w szeregu sketschów nadzwyczaj wesołych, w których wystąpi po raz pierwszy artysta Teatru „Morskie Oko“ w Warszawie Stanisław Sielański. Również po raz pierwszy wystąpi w powyższej premjerze ulubieniec publiczności Roman Niewiarowicz, który poprowadzi conferensierkę. Art. mal. Rysiewski przygotował szereg wspaniałych i przepięknych dekoracji.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze dziś, jutro i pojutrze grany będzie „Papa“ z Jerzym Leszczyńskim w głównej roli. W sobotę sztuka „Olimpja“. W sobotę po południu po raz ostatni, po cenach najniższych ulubiona „Mysz kościelna“. W niedzielę po południu „Przeprowadzka“.

WIECZÓR WESOŁEJ MUZY odbędzie się w piątek 16 b. m. w Starym Teatrze. Wykonawcami tego wieczoru będzie świetna pieśniarka hiszpańska Lidja Ferreira i słynny kompozytor hiszpański Jose Padilla. Bogactwo oryginalnych kostjumów hiszpańskich i francuskich, oraz różnorodny program, złożony z najnowszych przebojów, rokuje wielkie powodzenie.

DWA KONCERTY MUZYKI KAMERALNEJ odbędą się w Starym Teatrze, a to: w sobotę 11 b. m. w wykonaniu słynnego Wiedeńskiego Kwartetu Kolischa i w niedzielę 12 b. m. w wykonaniu znakomitego Kwartetu Drezdeńskiego. Program obu koncertów różny.

—o—

Sprawy miejskie.

W dniu 3 bm. odbyło się pod przew. prezydenta miasta Rollego posiedzenie połączonych Sekcyj II, III i VIII Rady miejskiej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie przedłużenia gwarancji gminy m. Krakowa dla pożyczki **1.000.000 zł. dla Spółki „Caro“.** Na posiedzeniu połączonych Sekcyj II i III Rady miejskiej załatwiono sprawę **zaopatrzenia emerytalnego 3 artystów Teatru Miejskiego.**

Sekcja II-ga uchwaliła **umorzyć zaległy a nieściągalny czynsz najmu z mieszkania w domu gminnym eksmitowanej lokatorce.** W dalszym ciągu załatwiono sprawę dzierżawy sal koncertowych w Starym Teatrze oraz sprawę należytości komisyjnej przy budowie fabryki szwajcarskiej dr. Wander.

Akademicy krakowscy fundują łódź podwodną,

jako odpowiedź na prowokacyjne wystąpienia Treviranusa

(—) Krakowski Komitet Akademicki, jednoczący w sobie wszystkie organizacje akademickie na Uniw. Jag., poruszony do głębi prowokacyjnem wystąpieniem Treviranusa, uchwalił urządzić wielki wiec demonstracyjny młodzieży i zwrócił się w tej sprawie do rektora Zaleskiego. Prośba młodzieży, o zezwolenie na urządzenie wiecu antyniemieckiego, była rozpatrywana przez Senat akademicki. **Ciało profesorskie podzielając zdanie rektora, wyrażone w jego mowie inauguracyjnej, że młodzież winna unikać wszelkich manifestacyj politycznych, a w pierwszym rzędzie oddawać się intenzywnie studjom** — zabroniło młodzieży na urządzenie wiecu w murach Wszechnicy.

Wobec odmowy Senatu, Komitet Akademicki złożył wczoraj rano na ręce rektora nast. rezolucje, określające stanowisko ogółu polskiej młodzieży akademickiej.

Oto treść rezolucji:

1) Naród polski pragnie utrzymania trwałego pokoju w Europie i nie dąży do wojny.

2) Naród polski w przekonaniu, że jedynie poszanowanie obowiązujących traktatów i dobra wola narodów są pewną rękojmią bezpieczeństwa i pokoju, oraz warunkiem pomyślnego rozwoju narodów, stać będzie **twardo na straży obowiązujących traktatów i potrafi wymóc dla nich poszanowanie.**

3) **Naród polski do ostatniej kropli krwi bronić będzie swych granic w razie napaści i upomni się o swoje prawa.**

4) Naród polski nie zapomina o ziemiach polskich pozostawionych jeszcze pod zaborem niemieckim. Ich wyzwolenie z pod niemieckiego ucisku i włączenie w skład państwa polskiego jest celem dążeń Narodu polskiego i bezwzględnym nakazem sprawiedliwości międzynarodowej. W szczególności **Prusy Wschodnie, które jako ostatnia kolonja niemiecka są zarzewiem ciągłego niepokoju na Wschodzie, winny być odłączone od Rzeszy.**

5) Polska Młodzież Akademicka: a) **oświadcza gotowość stanięcia z bronią w ręku w szeregach regularnej i ochotniczej armji dla obrony granic polskich w razie potrzeby,** b) wzywa rząd do bezwzględnej likwidacji niemieckiej własności ziemskiej na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 92 Traktatu Wersalskiego, celem wzmocnienia polskiego stanu posiadania, c) **wzywa społeczeństwo polskie do bojkotu towarów i filmów niemieckich,** d) uważając za niezbędne dla obrony granic natychmiastowe zbrojenia postanawia się na ten cel opodatkować i ustanawia pogłówne w wysokości jednego złotego rocznie na polską łódź podwodną: „Odpowiedź Treviranusowi“, e) wzywa polską młodzież akademicką innych środowisk uniwersyteckich oraz polską młodzież gimnazjalną i seminarjalną **do opodatkowania się na ten sam cel.**

W szczególności Krakowski Komitet Akademicki w zastępstwie wiecu wzywa polską młodzież akademicką studjującą w Krakowie **do dobrowolnego opodatkowania się w formie powyżej wspomnianego pogłównego w wysokości jednego złotego rocznie na polską łódź podwodną: „Odpowiedź Treviranusowi“** W tej sprawie Krakowski Komitet Akademicki wnosi równocześnie pisma do Senatów Wyższych Uczelni Krakowskich: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademji Górniczej, Akademji Sztuk Pięknych i Wyższego Studjum Handlowego, w porozumieniu z któremi **zadecyduje techniczną stronę akcji. Kwoty w ten sposób uzyskane zostaną przesłane Komitetowi Obywatelskiemu budowy łodzi podwodnej w Warszawie.**

Nie wątpimy, że w tej, tak ważnej sprawie cała Polska Młodzież Akademicka odrzucając na bok wszelkie różnice polityczne i przynależności organizacyjnej zsolidaryzuje się i chętnie podporządkuje powyższemu wezwaniu.

Stefan Surzycki, prezes Krakowskiego Komitetu Akademickiego, **Władysław Wasilewski**, wiceprezes Krakowskiego Komitetu Akademickiego, **Juljusz Wisłowski**, prezes delegacji kół naukowych U. J., kierownik wydziału zagr. Kr. Kom. Ak., **Henryk Moziarski**, kierownik referatu wojskowego K. K. A., **Ewa Lasocka** i **Zbigniew Bukowski**, członkowie Kr. Kom. Ak.

Nowe kolonje mieszkaniowe powstają na peryferjach miasta.

5 domów z 1000 ubikacyj budują: Zakład pensyjny i Bank Gospod. Krajowego

(—) Na obszernych terenach budowlanych u wylotu ul. Słonecznej, tuż przy Błoniach staje kompleks nowych gmachów mieszkalnych. Trzy z nich będą wzniesione z inicjatywy i z funduszów Zakładu Pensyjnego (Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych), dwa zaś staraniem Towarzystwa urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego. **Grupa tych domów stworzy nową kolonję mieszkań na tym ładnym i zdrowym odcinku i przysporzy mieszkań dla zgóry 200 rodzin. Jak się bowiem dowiadujemy, liczba ubikacyj w tych 5-ciu domach dosięgnie 1000-ca.** Nawet w tym ogromnym braku mieszkań, jaki ludność Krakowa przeżywa (dodajmy, że dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego według minimalnych obliczeń **potrzeba 25.000 mieszkań**) cyfra ta przyniesie pewną ulgę i odciąży przeludnione domy w centrum miasta.

Blok nowych domów mieszkaniowych zajmie powierzchnię około 4000 m kw., który to teren został już uporządkowany i skanalizowany, a nawet podjęto prace około wzniesienia fundamentów 3-ch domów Zakładu Pensyjnego. Do jesieni przyszłego roku mają one być oddane do użytku, przyczem przy rozdziale mieszkań będą uwzględnieni wyłącznie prywatni pracownicy umysłowi ubezpieczeni w Zakładzie Pensyjnym.

Nadmienić należy, że nowo powstająca grupa budynków będzie mieć w sąsiedztwie kolonje mieszkaniowe wzniesione w swoim czasie przz gminę m. Krakowa i przez Spółkę mieszkaniową miast małopolskich.

—o—

Śmierć nad głowami 7-miu skazańców.

(—) Przed kilku dniami został zasądzony bandyta Kaczmarczyk na karę śmierci przez powieszenie, za szereg skrytobójczych mordów i napady rabunkowe. Kaczmarczyk oczekuje w więzieniu krakowskiem decyzji Sądu Najwyższego, do którego wpłynęła prośba kasacyjna ze strony obrony.

Kaczmarczyk jest siódmym z rzędu bandytą zasądzonym na karę śmierci w sądzie krakowskim w ostatnich miesiącach. Siedmiu więc **skazańców znajduje się obecnie w więzieniu św. Michała w przededniu stracenia, o ile wyroki sądu krakowskiego zostaną zatwierdzone. Jest to największa liczba straceńców jaką pamiętają ponure kroniki więzienia w Krakowie.** Obecnie tylko Wilno może się „pochlubić“ rekordową cyfrą ludzi zasądzonych na śmierć, gdyż obecnie aż 9-ciu skazańców czeka tam dnia, w którym mają pożegnać się z życiem.

—X—

Brat cesarza japońskiego bawi w gościnie w Polsce.

We wtorek rano przybył do Warszawy brat cesarza japońskiego książę Nobuhito Takamatsu w towarzystwie swej małżonki Kikuko Tokugaua, oraz świty. Książęca para odbywa, jak wiadomo, nieoficjalną podróż po Europie, a celem jej przyjazdu była rewizyta księcia Walji, który w swoim czasie odwiedzał dwór japoński. Z Anglji para książęca wyjechała do Francji, zwiedziła następnie Holandję, kraje Skandynawskie i Niemcy. Od granicy polskiej towarzyszyli parze książęcej przedstawiciele poselstwa japońskiego w Warszawie, a z ramienia rządu polskiego kapitan Sośnicki. Na dworcu głównym w Warszawie przybranym we flagi o barwach narodowych polskich i japońskich, powitali gości japońskich przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Po krótkiem cercle książę Takamatsu wraz z małżonką odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w hotelu Europejskim. Zabawi on w Polsce prawdopodobnie tydzień, w ciągu którego zwiedzi m. i. Gdynię, Kraków i kopalnie wielickie.

—o—

Spokojne jutro.

Kwestja zwiększenia wydajności pracy odgrywa wielką rolę w życiu gospodarczem, wielu więc uczonych teoretyków i fachowców zajmuje się oświetleniem tego problemu z najrozmaitszych stron.

Profesor amerykański Lynn z Jowe State College ujął wymogi swe, w 7 punktach. Można się pod nimi podpisać śmiało, na tem miejscu jednak chodzi nam tylko o jeden punkt.

Za konieczny warunek zwiększenia wydajności pracy uważa autor brak uczucia troski i niepokoju podczas pracy. Wiemy doskonale, że lwia część wszystkich trosk, zwłaszcza w sferze pracowniczej, wypływa z niedomagań budżetowych. Pieniądze częstokroć nie wystarczają nawet na wydatki codzienne, a przecież zawsze coś niespodziewanego jeszcze wypadnie.

Konieczna jest więc jaknajdalej posunięta ostrożność w wydatkach, nie wiemy bowiem, co się zdarzyć może. Powoływanie się na niskie zarobki nie jest tu właściwym argumentem, są bowiem ludzie zarabiający minimalnie, a jednak żyją. Pozatem wszystko zależy od umiejętnego gospodarowania; za te same pieniądze jedni żyją przyzwoicie, inni zaś nędznie. Trzeba więc we własnym interesie jakoś nauczyć się sztuki oszczędnego życia.

Wydajność pracy ma zwłaszcza w Polsce wielkie znaczenie. Moc jest u nas w kraju do zrobienia, by wyrównać lata niewoli i wojny światowej, dlatego więc każda minuta pracy musi być wyzyskana do ostatecznych granic. Leży to w interesie jednostek i całego kraju. Praca ta jednak nie jest możliwa, o ile nie będzie uwzględniony warunek postawiony przez uczonego amerykańskiego.

Zanośmy więc każdy oszczędzony grosz do P. K. O. Nie będziemy już znali troski o jutro. To nam da możność owocnej pracy i lepszych wyników. Nie wolno zwlekać, dziś już należy złożyć pierwsze kilka złotych na szarą książeczkę P. K. O.

Z dnia

Jak to na odpuście ładnie...

Wspaniały i imponujący wygląd przybierają spokojne uliczki: Stolarska i Dominikańska w dniu święta M. B. Różańcowej. Niezliczone tłumy pielgrzymów, przybyłych z dalekich stron, zalegają zbitą masą świątynię dominikańską i place obok leżące, gdzie wśród tysiąca kramów odpustowych, wije się barwny korowód ludzi o twarzach spowitych powagą pobożności i spokojną beztroską radości.

Odpust! Rokrocznie wyraz ten wystrzela z bruków cichego Krakowa błyskawicą ruchliwego życia i ognistą wstęgą wesołości i uciech zawisa nad miastem. Bo też jest czem oczy nasycić i rozradować wyszarzałe codziennością serce!

Kramy pełne barwnych świecidełek, błyszczą w migotliwem świetle lampek, jak gwiezdny szlak, opadły w dniu tym świętym na ziemię, a blask ich pada na przeźroczyste oblicza Madonn i świętych figurek, gęsto zalegających ławy i stoliki straganów. Kolorowane pierniki, serduszka, różańce, najrozmaitsze esy i floresy czekoladowe i karmelkowe, przystrajają budki przekupniów, którzy głośno i dowcipnie zachwalają swe towary.

Tu kataryniarz z nieodstępną papugą wygrywa na swym instrumencie polkę, która po dłuższem słuchaniu okazuje się przeraźliwie smutnym... marszem pogrzebowym. Tam znowu znakomity kuglarz... z Krowodrzy wywołuje zachwyt swemi sztuczkami, połykając ku rozpaczy bezrobotnych widzów metr kiełbasy i 27 kromek chleba! Obok Fortuna toczy swe „koło szczęścia“, którego mniej szczęśliwe obroty, przerywane są co chwilę soczystemi, a dosadnemi słówkami i wcale niechrześcijańskiemi życzeniami, rzucanemi pod adresem tęgiego właściciela ruchomej fortuny. Opodal rozbił swój wigwam „genjalny fakir“, który w dniach wolnych od odpustów, sprzedaje na Wolnicy... obwarzanki. Tu znowu, na t. zw. „siłomierzu“, próbuje swych bicepsów jakiś gentelman ze Zwierzyńca. Silny widocznie być musi, gdyż naraz odzywa się piekielny krzyk właściciela aparatu:

— Wicie go, jaki ładny! Jemu byki bić, a nie po odpustach łazić. Psubrat, aparat by rozwalił!

Ale gentelman, jest już przy drugim instrumencie, gdzie ciekawi badają siłę swych płuc. Jednak i tu prześladują go: siła i zdrowie. Dmuchnął tylko raz jeden, a już otyła jejmość wrzeszczy w niebogłosy:

— A bodaj cię! Balony idź nadmuchiwać błaźnie! Patrzcie, aż rura pękła! To ci odmieniec djabelski!...

I odpust ma swoje przykrości! **(p.)**

Życie gospodarcze

Nowe inwestycje nad polskiem morzem.

Bezpośrednia komunikacja z Gdyni do portów hiszpańskich. — Budowa tunelu w Gdyni. — Montownia samochodów Forda.

W Gdańsku i Gdyni bawili ostatnio przedstawiciele poważnych sfer importowych Hiszpanji, którzy badali **taryfy i urządzenia portowe Gdańska i Gdyni.** Hiszpanie zamierzają założyć bezpośrednią komunikację pomiędzy Gdynią a portami Hiszpanji. Po bliższem zaznajomieniu się z szczegółami, związanemi z zrealizowaniem tego projektu, Hiszpanie udali się do Warszawy, celem przeprowadzenia pertraktacyj w Min. Przem. i Handlu, gdzie będzie omawiana sprawa ulg celnych dla eksportu towarów z Hiszpanji do Polski. Import towarów do Polski obliczony jest na kwotę 20 miljonów zł., zaś z Polski do Hiszpanji na kwotę 15 miljonów zł. Jako warunek Hiszpanie stawiają udzielenie im **premji eksportowej**, która obniżyłaby cło na 33 procent. Niezależnie od tego, bawiący w Polsce Hiszpanie zakupili parafiny za 5 miljonów zł.

W Gdyni przystąpiono już do budowy tunelu, który rozpoczyna się od Dębu (ulica portowa), idzie pod torami kolejowemi i wychodzi za wieżą ciśnień do poziomu normalnego. Trudność cała polegała na tem, by podczas budowy utrzymać ruch kolejowy, co też całkowicie udało się przeprowadzić. Tunel ten służyć będzie do komunikacji między miastem a portem.

W najbliższym czasie nastąpi uruchomienie stacji radjowo-mgłowej, oraz morskich latarni elektrycznych na prąd elektryczny. Dotychczas latarnie te palą się na gaz.

Nadmienić w końcu należy, że w łonie czynników rządowych rozpatrywana jest obecnie szczegółowo sprawa oferty zakładów Forda, które wystąpiły do rządu polskiego z propozycją uruchomienia w Gdyni wielkiej montowni lekkich samochodów osobowych.

—:o:—

Skrócić procedurę odwoławczą.

Pół roku winno wystarczyć dla załatwienia odwołania podatkowego.

Płatnicy podatku przemysłowego od obrotu domagają się coraz usilniej, **aby ustawowy termin 6 względnie 9 miesięcy od załatwiania odwołań był ściśle dotrzymywany.** Przewlekanie procedury odwoławczej nie może być skracane wyłącznie poleceniami ministerstwa, załatwienia odwołań za określone lata wymiarowe w wyznaczonym terminie, gdyż przy dużej ilości odwołań może tylko na tem ucierpieć sposób załatwiania odwołań. Ażeby tego uniknąć, **należy też powiększyć ilość komisyj odwoławczych** w poszczególnych okręgach skarbowych. Tego domagał się m. in. także kongres izb przemysłowo-handlowych.

Nie będzie ogólnej redukcji kar za zwłokę

w ubezpieczeniach społecznych.

Na żądanie miarodajnych sfer gospodarczych, by kary za zwłokę odsetki za odroczenia i koszta egzekucyjne w ubezpieczeniach społecznych zostały obniżone, minister Pracy i Opieki Społecznej wyraził przekonanie, że wydany już przez niego okólnik, który zaleca ubezpieczeniom społecznym uwzględnianie przesilenia gospodarczego w tym okresie i **obniżanie, względnie anulowanie kar za zwłokę oraz odsetek za odroczenia** w wypadkach indywidualnych, **powinien dać wystarczające rezultaty,** a to w tych wypadkach, w których taka względność jest słuszna.

—o—

Czy majster fabryczny

jest pracownikiem umysłowym.

Sąd Pracy w Łodzi ogłosił w pewnej sprawie wyrok, mający zasadnicze znaczenie dla majstrów fabrycznych. Podstawą była skarga majstra fabrycznego Edmunda Landaua przeciwko firmie Rozenblat i Ska o wypłacenie sumy 921.25 zł. tytułem odszkodowania za zwolnienie z pracy.

Landau został w dniu 23 listopada 1929 r. zwolniony z pracy za dwutygodniowem wymówieniem, przyczem nie zapłacono mu należności za urlop. Uważając się za pracownika umysłowego, majster fabryczny zaskarżył firmę do sądu pracy.

Po przesłuchaniu świadków, którzy stwierdzili, że firma stale uprawia proceder zaliczania majstrów fabrycznych do pracowników fizycznych, sąd wydał wyrok, zasądzający od firmy odszkodowanie dla Landaua w wysokości 921.25 zł., wraz z 10 proc. od 23 maja br., oraz zwrot kosztów sądowych.

—:o:—

Przemysł pamiątkarski Ojcowa i okolicy

będzie zorganizowany.

Onegdaj odbyło się w Krakowie staraniem krakowskiego Towarzystwa Przemysłu Ludowego posiedzenie organizacyjne **przemysłu pamiątkarskiego Ojcowa i okolicy** przy udziale czynników rządowych z pp. naczelnikiem Osieckim, starostą Orłowskim, oraz przedstawicielami czynników miejscowych, a mianowicie: plenipotentem dóbr ojcowskich Podczaskim, administratorem Ojcowa p. **Gołębiowskim,** dyr. uzdrowiska p. **Majewskim,** oraz przedstawicielami Towarzystwa Przemysłu Ludowego — prez. **Białkiem,** wiceprez. **Woyczyńskim** i in.

Celem zebrania było **zorganizowanie koła Tow. Przemysłu ludowego i bazaru w Ojcowie,** które podjęłoby pracę nad podniesieniem tegoż przemysłu, zważywszy, iż Ojców posiada ludność **bardzo ubogą, małorolną i bezrolną,** żyjącą częściowo z letników, w zimie zaś trudniącą się **wytwórczością przemysłu pamiątkarskiego, która to gałąź chroni ją od nędzy.**

Lasy ojcowskie **dostarczają w wielkiej ilości drzewa dla wyrobów snycerskich,** zaś rwąca rzeka Prądnik, dostarcza siły motorycznej **dla popędu tartaku miejscowego,** potrzebnych maszyn stolarskich i światła, przemysł więc pamiątkarski posiada tam **znakomite naturalne warunki rozwoju,** a wytwórczość jego będąc tanią wytrzymuje wszelką konkurencję, znajdując zbyt w całej Polsce.

Zważywszy to korzystne możliwości rozwoju przemysłu pamiątkarskiego w Ojcowie **tak czynniki rządowe, jak też Towarzystwo Przemysłu Ludowego** postanowiły przyjść mu z **pomocą organizacyjną i finansową,** która ochroni wytwórców od wyzysku pośredników.

Podkreślić należy bardzo przychylne stanowisko inteligencji i czynników miejscowych Ojcowa, a w szczególności plenipotenta ks. Czartoryskich p. Podczaskiego, który **przyrzekł udzielić pomieszczenia bazarowi Towarzystwa Przemysłu Ludowego w Ojcowie w budynkach uzdrowiskowych,** oraz pp. Gołębiowskiego i Majewskiego, którzy przyrzekli swą **pomoc i współpracę w organizacji.**

Banki krytycznie zapatrują się

na podwyżkę stopy dyskontowej.

Reakcja Banku Pol. na odpływ dewiz w formie podwyższenia stopy dyskontowej, wywołała w niektórych sferach bankowych zastrzeżenia. Wyrażane jest mianowicie przekonanie, że skuteczność tego środka jest dość problematyczna. Podniesienie stopy dyskontowej o 1% do 7½ % nie może być wielka, gdyż odbiega ona znacznie jeszcze od stopy, płaconej na rynku prywatnym. **Wobec tej rozpiętości między stopą oficjalną a stopą dyskontową na rynku prywatnym, podniesienie stopy dyskontowej Banku Polskiego nawet o 2 procent, nie miałoby skutku.** W obecnych zaś warunkach konieczne jest także podniesienie stopy płaconej od operacji kredytowych, która w rozporządzeniu o lichwie utrzymana jest na poziomie 11 procent — **do 12 procent.** M. in. krytyczną opinję o ostatniej decyzji Banku Polskiego, wyrażał dyrektor Polsk. Banku Przem. w Warszawie p. Słuszkiewicz w wywiadzie z przedstawicielem Ajencji Wschodniej.

—:§:—

Obfity zbiór ziemniaków.

Tegoroczne zbiory ziemniaków są wyjątkowo obfite, wskutek czego podaż zarówno ziemniaków fabrycznych, jak i jadalnych jest bardzo duża. Fabryki niechętnie jednak nabywają surowiec, gdyż w składach swych posiadają duże zapasy mączki ziemniaczanej z ubiegłej kampanji. Sprzedaż ziemniaków **jadalnych** jeszcze się **nie rozpoczęła,** gdyż konsumenci pokrywają swe zapotrzebowanie później.

—o—

Jak i kiedy policja używać będzie pancerzy ochronnych.

Komendant główny p. p. wydał instrukcję o użyciu w służbie policyjnej nowowprowadzonych pancerzy. Pancerze składają się z dziesięciu kawałków chromoniklowej stali, luźno ze sobą połączonych; pancerz uzupełnia tarcza, wykonana z tego samego materjału. Pancerz służy do zabezpieczenia piersi, brzucha i podbrzusza, tarcza zaś do ochrony głowy, szyi, oraz lewej ręki. Przy jednoczesnem użyciu pancerza i tarczy, cały przód ciała oprócz nóg zabezpieczony jest od kul rewolwerowych i pistoletowych. Pancerz i tarcza mają być używane przy wchodzeniu do zamkniętych pomieszczeń, w celu dokonania rewizji w poszukiwaniu przedmiotów lub osób, o ile istnieje uzasadnione domniemanie, że ze strony osób, znajdujących się w pomieszczeniu, napotka się czynny opór, oraz przy zatrzymywaniu lub obezwładnianiu niebezpiecznych i uzbrojonych przestępców.

Na podstawie istrukcji, dla dokonania rewizji i zatrzywania jednego do trzech podejrzanych, o ile zachodzą warunki uzasadniające potrzebę dokonania tego w pancerzach, oddział policji winien składać się przynajmniej z 4 funkcjonarjuszy, z tego 3 zaopatrzonych w pancerze. Sposób przeprowadzania rewizji i zatrzymania podejrzanych określony został szczegółową instrukcją.

Za pracą na tułaczkę wśród obcych.

Przeszło ćwierć miljona emigrantów opuściło Polskę w pierwszem półroczu 1930 r.

Ciężkie położenie gospodarcze kraju i niesłychany brak pracy pomnażają wciąż kadry bezrobotnych. Nic więc dziwnego, że **emigracja z Poski stale wzrasta.** Jak podaje Urząd Emigracyjny, **w pierwszem półroczu b. r. opuściły granice Polski 156.174 osoby,** kierując się do innych państw europejskich (124.92 osoby), a reszta do państw zamorskich. Do Francji wyjechało 44.808 osób, do Niemiec — 74.828, do Belgji — 3.271, do Kanady — 12.200 do Stanów Zjednoczonych — 4.126, do Argentyny — 9.107, do Brazylji — 2.760, do Palestyny — 1.793.

Reemigracja do Polski w tym okresie wyniosła 19.365 osób.

Zauważyć przytem trzeba, że wymieniona liczba emigrantów do Niemiec ma charakter sezonowy, t. j. że naogół wszyscy, udający się tam na t. zw. „saksy“, wrócą na jesieni do kraju.

—:o:—

Pieczęci urzędowych dostarczać będzie mennica.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik w sprawie pieczęci urzędowych władz państwowych, urzędów, oraz zakładów i instytucyj samorządowych. Instytucje, które nie posiadają obecnie pieczęci urzędowych wskutek zniszczenia dotychczas używanych, względnie wobec tego, że obecnie zostały powołane do życia, winny posiadać nowe pieczęcie według wzoru i norm. przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej o godłach i barwach państwowych, oraz o znakach, chorągwiach i pieczęciach.

Zamówienia na pieczęcie urzędy obowiązane są kierować do **mennicy państwowej za pośrednictwem wojewodów,** nie zaś bezpośrednii; przedkładanie zamówień, jak dotychczas, ministrowi spraw wewnętrznych, jest zbyteczne.

Tendencja w akcjach słabsza.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Firley 22 zł; Chodorów 126 zl; Chybie 27 zl; 3% budowlana 50.15—50.30 zł: 5% konwersyjna 55 zł.

Na rynku **walut** nastrój spokojny, zapotrzebowanie dolara niewielkie. W prywatnych obrotach notowano dolara po 8.95½—8.97½ zł; czeki bankowe 8.91—8.92 zł.

W akcjach tendencja naogół słabsza. — W szczególności słabiej notowano Chodorów i Firleya. Chybie utrzymane przy znacznych obrotach, Bank Polski w placeniu 161 zl; w towarze 162 zł. bez tranzakcji.

Na **pogiełdziu** w znacznych obrotach 3% pożyczka budowlana po kursach ustalonych.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 7 października. Dolary 8.95½, 8.97½, 8.93½; Franki szwajcarskie 173.27, 173.70, 172.84. Dewizy: Belgja 124.47 124.78, 124.16: Gdańsk 173.33, 173.76, 172.90; Holandja 359.80, 360.70, 358.90; Londyn 43.35, 43.46, 43.24; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.00, 35.09, 34.91; Praga 26.47, 26.53 26.41; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 173.27, 173.70, 172.84; Sztokholm 239.65, 240.25 239.05; Wiedeń 125.83, 126.14, 125.52; Włochy 46.72, 46.84, 46.60; Berlin w obrotach prywatnych 212.31.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 7 października. Bank Polski 161, 163½ — Kijowski 42¼ — Ostrowiec ser. B. 54¼, 53½.

Pożyczki: 3% premjowa pożyczka budowlana 50 — 5% pożyczka konwersyjna 55½, 55.65, 55½ — 6% pożyczka dolarowa 79 — 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 108 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 7 października: Paryż 20.20¾. Londyn 25.02¼. Nowy Jork 5.14.95, Belgja 71.85, Włochy 26.96. Hiszpanja 53.10. Holandja 207.65. Berlin 122.51. Wiedeń 72.63. Sztokholm 138.40. Oslo 137.90. Kopenhaga 137.87½, Sofja 3.73¼, Praga 15.28. **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.17½. Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.67½. Konstantynopol 2.44½. Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.97½. Buenos Aires 181.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 7 października. Zieleniewski 27½, Fanto 1. Galiz. Karpaten 3.21. Galizia 19.80, Berg u. Hütten 610. Austr. poż 96¼.

Krakowska giełda zbożowa

Posiedzenia giełdy zbożowej w Krakowie, odbywają się, jak wiadomo w każdy wtorek i piątek. We wtorek 7 bm. z powodu świąt żydowskich giełda była nieczynna.

Szkolnictwo.

ZABIEGI O WPROWADZENIE ESPERANTA DO PROGRAMÓW SZKOLNYCH

W związku z wprowadzeniem zmian w programie nauczania w szkolnictwie średniem i powsz. wysunięty został przez stowarzyszenia esperantystów projekt dopuszczenia esperanta jako przedmiotu nieobowiązkowego do programu szkolnego począwszy od klasy trzeciej.

Esperantyści powołują się na to, że w innych państwach europejskich uznano ten język za przedmiot obowiązkowy.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Krwawe rozruchy w Hiszpanji.

Komuniści budowali barykady.

Paryż 7 października. W Bilbao doszło wczo raj do krwawych awantur. Pewien oddział komunistów wtargnął do sklepu z bronią i splondrował go doszczętnie. Zaopatrzywszy się w broń i amunicję demonstranci wycofali się na przedmieście, gdzie się zabarykadowali, a następnie wezwali robotników do proklamowania strajku generalnego i przyłączenia się do ich akcji. Gdy robotnicy socjalistyczni odmówili, komuniści opuścili szańce i wyruszyli na zdobycie domu robotniczego. Policja zagrodziła im drogę, skutkiem czego wywiązała się formalna walka uliczna, podczas której 1 komunista został zabity, 4 osoby odniosły ciężkie, a kilka innych lżejsze rany. Aresztowano 17 uzbrojonych w skradzioną broń komunistów. Domy, z których strzelano do policji zostały obsadzone wojskiem, a mieszkańców poddano ścisłej rewizji.

Maniu chce odbyć kurację.

Kto utworzy rząd?

Bukareszt. 7 paźdz. (PAT.) Premjer Maniu w rozmowie z przedstawicielami prasy podniósł konieczność odbycia kuracji po długiej i wyczerpującej pracy lat ostatnich. Jak wiadomo te same motywy wysuwał premjer Maniu, zgłaszając swą dymisję po objęciu tronu przez króla Karola. Jako następcę premjer Maniu wysuwa wiceprzewodniczącego partji narodowo-chłopskiej Michalake, który znalazłby poparcie większości parlamentu przy tworzeniu gabinetu partji narodowo-chłopskiej. Król rozpoczyna dzisiaj narady z przewodniczącymi poszczególnych partyj. Dzisiaj również zbiera się zarząd partji narodowo-chłopskiej. Wczoraj wieczór przybyli do Bukaresztu ministrowie Madgearu i Lugosianu. Minister Mironescu przybywa dzisiaj.

10.000 telegramów gratulacyjnych

Wiedeń. (PAT) Dzienniki donoszą z Sofji, że zarówno wczoraj, jak i w niedzielę pałac królewski był oblegany przez manifestantów, pragnących złożyć życzenia z okazji zaręczyn króla z księżniczką Giovanną. Z kraju i zagranicy nadeszło 10 000 telegramów gratulacyjnych. Pierwszy telegram gratulacyjny z zagranicy nadesłał Prezydent Hindenburg. Dzienniki donoszą, że jednym ze świadków ślubu króla Borysa będzie król angielski, którego zastępować będzie książę Walji. Odjazd króla Borysa do Włoch prawdopodobnie nastąpi jeszcze dzisiaj. W oficjalnych uroczystościach w Rzymie weźmie udział prezes rady ministrów Liapczew.

Zuchwały napad bandycki.

Chicago 7. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym w chwili, gdy miss Thompson, żona burmistrza miasta, wracała z przejażdżki samochodem do domu, trzech osobników przyłożywszy rewolwery do skroni szofera i towarzyszącego mu policjanta, zabrali p. Thompson portmonetkę z pieniędzmi, oraz całą biżuterję, jaką miała na sobie. Wśród zrabowanych przedmiotów znajduje się pierścień brylantowy wartości 10.000 dolarów.

WYROK NA ZAMACHOWCÓW W INDJACH.

Londyn 7 października. W Lahore zakończył się dziś proces przeciw 12 osobom oskarżonym o zamordowanie wicedyrektora policji w Lahore w roku 1928. Trzech oskarżonych skazano na śmierć, 7 na dożywotnie wygnanie, jednego na 7 lat, a jednego na 5 lat ciężkiego więzienia.

Skokiem z samolotu ocalił się od śmierci.

Katastrofa lotnicza pod Łodzią.

Onegdaj na lotnisku łódzkiem w Lublinku wydarzyła się katastrofa samolotowa. Uczeń szkoły pilotów Rudolf Bujak wystartował do lotu ćwiczebnego na samolocie Henriot. Aparat podniósł się na niewielką wysokość w górę, zatoczył kilka kół, poczem wskutek defektu motoru zaczął spadać na ziemię. Bujak nie tracąc przytomności umysłu, wyskoczył z samolotu i dzięki spadochronowi uratował się.

Aparat runął w miejscu, gdzie stała grupa uczniów, który jednak zdołali rozbiec się, tak, iż ofiar w ludziach niema. Aparat uległ zupełnemu strzaskaniu.

15 OSÓB UTONĘŁO.

Nowy Jork 7 października. Na jeziorze Guadalajara w Meksyku wywróciła się dziś podczas silnego wichru łódź z 20 pasażerami. Tylko 5 osób zdołało się wyratować, podczas gdy 15 osób utonęło.

ZGINĄŁ PRZY PRACY.

Katowice. 7 paźdz. (PAT.) Na kopalni Laura w Chorzowie oberwał się zwał węglowy przysypując 27-letniego górnika Gerwazego Orackiego, który poniósł śmierć na miejscu.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Beauvais.

Rozpoznanie trupów przeważnie niemożliwe.

Paryż, 7 października. Wydobywanie ofiar katastrofy z pod Beauvais zostało ukończone. Wydobyto ogółem 46 ofiar. 47-ma trumna zawiera spalone kości i członki ludzkie nieustalonego pochodzenia. Początkowo sądzono, że wśród załogi znajdowała się jakaś kobieta, ponieważ znaleziono trzewik damski. Później jednak przyjęto, że trzewik ten zabrał ktoś z sobą „na szczęście“. Tylko 5 ofiar można było zidentyfikować, a resztę można będzie rozpoznać zapomocą odnalezionych w ich sąsiedztwie sprzętów prywatnych. Angielskie ministerstwo lotnictwa proponuje rodzinom zainteresowanym, aby wobec niesłychanych trudności rozeznania, wszystkie ofiary pochowano wspólnie w jednym grobie. O ile to będzie tylko możliwe, trumny nie będą otwierane aby krewnym zaoszczędzić strasznego widoku.

Paryż, 7 października. W Beauvais odbyła się dziś uroczystość żałobna ku czci ofiar katastrofy lotniczej, a następnie uformował się kondukt żałobny na dworzec. Trumny ze zwłokami wystawiono w wielkiej sali ratuszowej. O godz. 11 przybył osobiście premjer francuski Tardieu w towarzystwie ministra lotnictwa oraz przedstawicieli ministra wojny i marynarki. Miasto przybrało strój niezwykle uroczysty. Ze wszystkich budynków powiewały flagi opuszczone do połowy masztu. Na pogrzeb przybył także marszałek angielskiego lotnictwa sir Salmond. Ponad miastem krążyły 32 samoloty 34 pułku lotniczego z Le Bourget. Wzdłuż ulic aż do dworca kolejowego ustawiono szpaler wojskowy. O godz. 12 wyruszył kondukt pogrzebowy przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena. Bezpośrednio za trumnami kroczyli trzej najmniej ranni towarzysze ofiar katastrofy, za nimi postępowali przedstawiciele władz angielskich, członkowie rządu francuskiego, a wreszcie niekończący się tłum ludności cywilnej. Pochód trwał przeszło godzinę. Po przybyciu na dworzec trumny zostały jeszcze raz ustawione w szereg. Defilując przed trumnami wojsko złożyło ofiarom ostatni hołd. Dworzec zaległa grobowa cisza, przerywana od czasu do czasu ostrym hukiem salw karabinowych. Na specjalne polecenie premjera Tardieu nie wygłaszano żadnych mów. O godz. 14.15 ruszył specjalny pociąg ze zwłokami do Boulogne, skąd na pokładzie dwóch kontrtorpedowców odwiezione zostaną do Anglji.

Stahlhelm w strefie neutralnej!

PROTESTY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 7 października. Lewicowo-radykalny poseł francuski a zarazem generalny sekretarz francuskiej Ligi praw człowieka Guernut wysłał do ministra spraw zagranicznych Brianda list, w którym wzywa go, aby na pierwszem posiedzeniu komisji zagranicznej Izby złożył sprawozdanie z wydarzeń politycznych, jakie zaszły podczas miesięcy feryj parlamentarnych. „Journal“ domaga się od rządu francuskiego złożenia w Berlinie energicznego protestu przeciw paradzie Stahlhelmu w Koblencji, jako aktowi sprzecznemu z traktatem pokojowym. Traktat wersalski stworzył bowiem nad Renem obszar demilitaryzacyjny nietylko dla oficjalnej Reichswehry, lecz także dla wszystkich organizacyj o charakterze wojskowym a więc i dla Stahlhelmu.

Stan wojenny w całej Brazylji.

Powstańcy ciągną na stolicę.

Nowy Jork. 7 października. Wedle doniesień z Rio de Janeiro, wobec poważnej sytuacji w południowej części Brazylji, prezydent republiki Washington Luiz ogłosił stan wojenny w całem państwie. Równocześnie rząd zarządził zamknięcie wszystkich banków prywatnych, aby uniemożliwić spekulację dewizami. Zamknięto także pocztę lotniczą. Z Montewideo donoszą, że powstańcy ze stanów Rio Grande de Sul, Santa Caterina i Parana w liczbie około 80 tysięcy ciągną na Rio de Janeiro.

Część wojska zbuntowała się

Londyn, 7 paźdz. Z Montewideo donoszą, że na granicy stanu Parana koncentruje rząd większe siły zbrojne celem zagrodzenia drogi powstańcom maszerującym z południa na stolicę Rio de Janeiro. W stolicy podrożały środki żywności o 300 procent ponieważ dowóz ich ze stanu Minas Geraes jest prawie że zupełnie odcięty. Powstańcy twierdzą, że na ich stronę przeszło 10 prowincyj. Pewnem jest natomiast, że w rękach powstańców znajduje się najmniej 5 stanów. W każdym razie sytuacja jest bardzo poważna. W Pernambuco wybuchł bunt tamtejszego garnizonu. Oficerowie zostali uwięzieni. Gubernator został zmuszony do złożenia dymisji. Jak słychać ustąpił także gubernator prowincji Rio Grande do Norte.

Nowy Jork. 7 paźdz. Koła polityczne Waszyngtonu uważają obecne powstanie w Brazylji za najpoważniejszą rewolucję Ameryki Południowej w ostatnich latach. Wedle doniesień amerykańskiego konsula w Porto Alegre w żadnym z miast dotkniętych rozruchami obywatelom amerykańskim nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Atak sanacji na Stronn. Chłopskie.

Warszawa, 7. 10. (Telef. wł.) Sekretarjat generalny Stronnictwa Chłopskiego stwierdza, że z podanych w dzisiejszych dziennikach sanacyjnych nazwisk członków Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego członkiem rzeczywistym był jedynie Ant. Wójcik z Białej Podlaskiej, inni albo wogóle nie należą do Stronnictwa Chłopskiego, albo też zostali z niego dawno usunięci.

W związku z rozłamem w Stronnictwie Chłopskiem dowiadujemy się o nowych aresztowaniach posłów tego ugrupowania.

Na terenie Losztowa w powiecie tomaszowskim aresztowano byłego posła Józefa Karwana, który jest oskarżony z art. 122 i 129 kodeksu karnego za sianie nienawiści między poszczególnemi częściami lub klasami ludności. Karwana osadzono w więzieniu w Zamościu. Aresztowani zostali również b. posłowie Marcinkowski i Czapski ze Stronnictwa Chłopskiego.

Lista państwowa Ch. D.

Listę otwiera b. premjer Ponikowski.

Warszawa, 7. 10. (Telef. wł.) Chrześcijańska Demokracja zgłosiła dziś państwową listę kandydatów do Sejmu. Na pierwszem miejscu listy stoi b. premjer Ponikowski Antoni, b. rektor Politechniki warszawskiej, na drugiem Dr Władysław Tempka, b. poseł na Sejm, adwokat w Królewskiej Hucie, na trzeciem Józef Chaciński, b. poseł, prezes Klubu Parlam. Ch. D., na czwartem inż. Tadeusz Gliński, architekt-budowniczy w Krakowie, na piątem Franciszek Urbański, prezes Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, b. poseł na Sejm.

Dalsze miejsca na liście zajmują pp: Gdyk, ks. Gąsiorowski, Bogdanowicz Bronisław, rolnik, Tylczyński Józef, kupiec z Poznania, Puchalka Jan z Krakowa, były poseł, na 11-tem miejscu znajduje się Romanowski Józef, rolnik, na 12-tem Perliński Wiktor, lekarz z Warszawy, dalej Marciniak Stanisław, rolnik z Poznania, Zaborowska Helena, radna miasta Warszawy, na 15-tem Strakacz Sylwin, dzierżawca (?), na 16-tem Cyngot Józef, rolnik, na 17-tem Dr Lewicki Józef, prof. Wolnej Wszechnicy w Warszawie, na 18-tem Jaworski Albin, przemysłowiec z Krakowa. Lista obejmuje 50 nazwisk. Na 50-tem miejscu znajduje się p. Bittner, b. poseł.

Kandydaci Ch. D. do Senatu.

Warszawa, 7 paźdz. (Tel. wł.) Na liście Kat. Bloku Ludowego do Senatu widnieją: Janczewski Stan. adwokat z Warszawy, Sosiński Wojciech, Adelman Aleksander, kupiec z Krakowa, Kędzior Jan, urzędnik komunalny z Katowic, ks. Szmigielski J., profesor Seminarjum Duchownego w Warszawie, Wojakowski R., kierownik szkoły w Łodzi, Chojnowski P., Harasz A., ławnik m. Łodzi, Marszałkowski J., ekspedytor tramwajowy, powiat Warszawa, Ryntflejsz K., adwokat z Łomży, Budzyński Michał, Mioduszewski L., kupiec z Białegostoku.

Wbrew pierwotnej uchwale lista państwowa kandydatów do Sejmu Katolickiego Bloku Ludowego została w ostatniej chwili zmniejszona do 40 nazwisk. Odrzucono 10 ostatnich nazwisk.

Czołowi kandydaci do Senatu.

Na czele listy B. B. do Senatu stanął marsz. Piłsudski, na liście Frakcji Rewolucyjnej dr. Emil Bobrowski, listę Jedności Robotniczo-Chłopskiej otwiera Sypuła, listę Stron. Narodowego prof. Głąbiński, Centrolewu Limanowski, Selrobu-Jedności Sołoduch, Ukraińskiego i Białoruskiego Bl. Wyborczego — Lednicki, Niem. Bloku Wybor. dr. Hassbach, Bloku Narodowo Żydowskiego w Małopolsce — dr. Schreiber, Bloku Obrony Praw narod. żydów w Polsce inż. Koerner.

Katolickiego Bloku Lud. mec. Janczewski, Og. Żyd. Bloku Gospodarczego — Szereszewski.

„LWÓW“ OPADŁ NA LITWIE.

Warszawa 7. 10. (PAT). Balon kalisty „Lwów“ o pojemności 750 metrów sześc., biorący udział w zawodach balonów kulistych o puhar im. płka Wańkowicza, stracił orjentację z powodu niesprzyjającej pogody i wylądował na Litwie.

OLBRZYMI POŻAR W BYDGOSZCZY.

Warszawa, 7 paźdz. (Tel. wł.) Z Bydgoszczy donoszą, że dziś o 6 rano wybuchł tam olbrzymi pożar w fabryce papy dachowej Schliebera. Pożar wybuchł skutkiem zapalenia się ściekającej przez otwór w murze smoły. Straty wynoszą przeszło 600.000 zł.

Warszawa, 7. 10. (Telef. wł.) Ks. metropolita Szeptycki przybył dziś znowu do Warszawy.

17 OSÓB SPŁONĘŁO W KINIE.

Moskwa, 7 października. W Astrachanie wybuchł wczoraj w pewnem kinie pożar, który momentalnie przerzucił się na widownię. W płomieniach zginęło 17 osób, w tem kilkoro dzieci, 16 osób odniosło ciężkie poparzenia.

Zła gospodarka w Min. Poczt.

„Gaz. Warszawska“ twierdzi, że firma „Budownictwo i Przemysł“ naraziła Ministerstwo Poczt na duże straty. Firma ta, której właścicielem był p. Stanisław Piłsudski i 2 Rosjan, otrzymała za czasów p. Miedzińskiego zaliczki w wysokości 480.000 zł. Zamiast zażądać zwrotu tych zaliczek, p. min. Boerner wolał nadal podtrzymywać tę firmę. Zaliczki „zabezpieczono“ na 53-ciem miejscu hipoteki realności przy placu Trzech Krzyży. Realność ta była już przedtem obciążona długami ponad swą wartość. To też 12 września została n albo ie zlicytowaną. Kupił ja inż. Moszczeński (?) za 800.000 zł. Obciążenie wynosi przeszło miljon złotych. Wobec tego Ministerstwo Poczt wraz z innymi dalszymi wierzycielami spadło z hipotki i odchodzi z kwitkiem. Podobno Ministerstwo wniosło sprzeciw przeciw licytacji, ale to niewiele pomoże.

Tak się kończy sensacyjna gospodarka pocztowo-budowlana: P. Stanisław Piłsudski nie ma pokrycia, a skarb państwa — traci.

A sens moralny? — pisze „Gaz. Warsz.“. Poseł Korfanty został osadzony w Brześciu za to, że imieniem Banku Śląskiego przyjął niezależycie pokryte zabezpieczenie na sumę 20 tysięcy zł. P. Korfanty miał prawo do tego, a został jedynie wprowadzony w błąd. Spór cywilny z Bankiem p. Korfanty w sądzie wygrał.

Panowie Miedziński i Ruszczewski dawali p. St. Piłsudskiemu ogromne zaliczki, choć nie mieli prawa i wiedzieli, że ich protegowany nie ma żadnego pokrycia.

A p. minister Boerner przyjął hipotekę na 53 miejscu, choć znał dokładnie obciążenie realności.

H. JAROSZYŃSKA. 53

Prawo pogranicza.

— No tak — mruknął niepewnie. — Możliwe. że się trochę przeziębił w czasie swojej włóczęgi, i takiego postrzalu w płuca także nadarmo się nie dostaje... w każdym razie.. szkoda chłopaka. Cóż ty, Chwiedora.

Chwiedora pochlipywała w kąciku. bo „gołąbki" były smutne.

XXXIII.

Noc czuwania. W powietrzu cichej białej sali szpitalnej dyszy miarowy oddech kilkudziesięciu śpiących ludzi. Na dużych weneckich oknach kwitną prymule. a za oknami pada wielkiemi płatami miękki skrzący się śnieg.

Gorączkowy szept chorego to wznosi się, to znów opada.

— Jesteś przy mnie. Sońko... jakaś ty dobra... nie odejdziesz już. prawda? Taki sam byłem, Sońko, jak pies bezpański. Zawsze sam.. zawsze... Zostaniesz przy mnie aż do końca. Ty... kochanie... Moje biedne kochanie.

Długie szeregi łóżek toną w mroku. Z kilkudziesięciu piersi wznosi się miarowo senny oddech. Liljowe cienie błądzą po kątach wielkiej białej sali, na oknach kwitną liljowe prymule, jest ciepło i przytulnie, chociaż nazewnątrz tej sali szpitalnej, na dworze. pada gęsty śnieg a nagie drzewa chwieją się żałośnie w bladej pustce mroźnej nocy zimowej.

Bezwładne słowa chorego brzęczą w ciszy, jak uderzenie skrzydełek muchy, zaplątanej w sieć pająka.

— Taki strasznie zmęczony jestem, Sońko. Jak to dobrze, że już koniec włóczęgi. Czemu patrzysz na mnie takiemi oczyma. Nie chcę, żebyś płakala... nie mam już siły... nic ci pomóc nie mogę... i ty mi nic pomóc nie możesz... cięży mi tylko twoje bezpłodne miłosierdzie.. idź sobie, odejdź. Nie mam nic dla ciebie i niczego od ciebie nie chcę.

I co dla mnie zrobić możesz, dziewczyno? Ty słaba, ty bezwolna. Związałaś się ze mną sobie tylko na hańbę i udrękę... i niema dla ciebie powrotu... a mnie.. dla mnie ty już nic...

Nie. nie. Tylko nie płacz, kochanie. Wszystkiem dla mnie byłaś, całym światem... i teraz jesteś mi ostatnią pociechą... ale nie mogę znieść twoich łez.

Z pomiędzy szeregu łóżek zadrżał nagle w powietrzu jakiś urywany jęk, z czyjejś chorej piersi sen zapomnienia wyzwolił słodkie westchnienie szczęścia. Cicho przesunęła się biała postać pielęgniarki.

— Tak tu dobrze, biało... Przynajmniej nie umieram pod płotem. On to zrobił, Janek... brat, przyjaciel... Ale on zginął... zostałaś mi tylko ty... jedyna, niezawodna... ty — kochanka.

— Nawet nie wiesz, jak mi było źle... zawsze... rozgrzałaś mi serce, Sońko... a teraz... No. tak. Teraz już skończona tułaczka.

Przeźroczyste ręce chorego. ręce, błądzące niecierpliwie po kołdrze, uspokajają się powoli. Andrzej zapadł w sen równy. spokojny.

Godzina za godziną mijają w ciszy i czuwaniu. Długa noc zimowa trwa wciąż ciężka i niezmienna.

Nieruchomo siedząca kobieta podniosła nagle głowę. Weszło dwóch posługaczy z noszami. Gdzieś z drugiego końca sali podnieśli z łóżka sztywny, okryty prześcieradłem kształt ludzki.

Zofja zatrzęsła się całem ciałem. skuliła się w porywie ślepego przerażenia i nagle przylgnęła ustami do gorącej ręki chorego. Cienkie palce poruszyły się i dotknęły pieszczotliwie jej policzka.

— Nie bój się, Sońka. to jeszcze nie po mnie.

KONIEC.

Wydawca za „Głos Narodu" Spół. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.